Nr. 155. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Angiji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, sobota, dnia 10-go lipca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Silne trzęsienie ziemi w Austrji

480 zabitych, 200 tys. bezdomnych na Sumatrze.

Ku odrodzeniu Polski.

Św. Franciszek, a czasy dzisiejsze. — Zagadnienie kary na brukselskim kongresie kryminologów. — Pojęcie winy i ochrony społecznej. — Nowy projekt w sprawie systemu głosowania: jednostkowy i stowarzyszeniowy. — Ogólne dobro narodu.

Uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu, jakie z okazji 700 rocznicy śmierci tego Świętego odbyły się w Krakowie, świadczą o odrodzeniu ducha religijnego w Polsce. Początek to dopiero, ale początek dobry, który może przy dalszej, wytężonej pracy, stać się początkiem odrodzenia całego narodu.

Na czem polega, w kilku słowach, znaczenie św. Franciszka dzisiaj?

W czasie, kiedy na tronie zasiadł u nas kapitalizm, kiedy człowiek dzisiejszy kłania się czekom dolarowym i akcjom bankowym, kiedy bolszewizm dobija się do drzwi burżujskich pałaców, aby swoich spartakusów uczynić burżujami, słowem w czasie, kiedy sensualizm, zmysłowości ogarnia coraz większe kręgi społeczne, od wiejskiej dziewczyny, strojącej się w jedwabie i kapelusz, aż do diwy filmowej, sprzedającej swe wdzięki za stosy złota, w tym czasie staje przed oczyma naszemi postać św. Franciszka, dobrowolnego żebraka. **Choć mógł być bogaczem i mieć wszelkie uciechy, został dobrowolnie ubogim,** a został dlatego, że zrozumiał marność pieniądza i uciech światowych. Postać św. Franciszka dziś wydaje się legendarna, dziwna, dobra do podziwiania, ale nie do naśladowania. A jednak **głębsze wniknięcie** w koleje życia św. Franciszka wskaże nam, że nic w tem życiu niema nadzwyczajnego i dla nas niemożliwego. Św. Franciszek jest tylko **bohaterem konsekwencji.** Wierzy nie w słowach, ale w czynie. Do silnej wiary dochodzi nie odrazu, ale ewolucyjnie, jak św. Augustyn, św. Paweł, ale doszedłszy raz, nie ogląda się wstecz. Przez tą silną wiarę, zaczerpniętu z Kościoła katolickiego, staje się św. Franciszek dla jednych dziwakiem, dla drugich rewolucjonistą, dla trzecich bratem, a dla Boga świętym. Poddając pokornie swoją wolę Władzy Stolicy św., **nie błądzi jak Tołstój, nie wpada w pyszny egoizm, jak Nietsche,** nie **tworzy nowych nauk,** jak Luther, ale Chrystusowe zasady wprowadza konsekwentnie w życie. **Zwycięża konsekwencją wiary** — a więc tem, czego najwięcej brakuje dzisiejszym katolikom w Polsce.

* * *

W dniu 27. lipca rozpocznie się w Brukseli Kongres „Międzynarodowego Stowarzyszenia prawa karnego“, stowarzyszenia założonego w roku 1889 w Amsterdamie. Na porządku dziennym znajduje się m. in. — jak czytamy w ankiecie — 1) „Wskazać w krótkim wykazie ustaw już uchwalonych, albo będących w komisjach, jakie kierunki zaznaczyły się w ustawodawstwie Waszego kraju od początku XX w., czy i w jakim stopniu przyjęła się **idea obrony społecznej i czy zastąpiła klasyczne pojęcie odpowiedzialności karnej**“, 2) „Czy obrona społeczna powinna zastąpić pojęcie kary, czy tylko to pojęcie uzupełnić“.

Trzebaby dużo napisać, żeby ważność obrad nad temi tezami należycie wyjaśnić. W krótkości sprawa przedstawia się tak: W polityce kryminalnej zdobywa sobie coraz to większe miejsce t. zw. **pozytywizm, nie uznający w człowieku jeśli już nie duszy, to w każdym razie wolnej woli.** Z tego założenia wychodząc, kryminolodzy pozytywistycznie chcą pojęcie kary wyrzucić z kodeksu, a zastąpić ją pojęciem t. zw. **obrony społecznej.** W tym systemie bada się zbrodnię, albo jakiś inny czyn, **nie jak winę, ale jako fakt niebezpieczny dla życia społeczeństwa** i karze się go o tyle i tak, o ile i jak jest ono **dla społeczeństwa** niebezpieczne.

Teza katolicka jest inna. Człowiek ma duszę i wolną wolę. Jeśli tą wolną wolę lub świadomość straci, wtedy czyn jego, nawet zbrodnia, nie jest zbrodnią i karać takiego człowieka nie można. Trzeba go raczej leczyć lub unieszkodliwić. Ale czyn świadomie zbrodniczy należy ukarać, jako **winę.** Różnica więc polega na tem, że pozytywiści uznają tylko „niebezpieczeństwo społeczne“, które mu trzeba zapobiedz, a **katolicy widzą prócz tego jeszcze osobistą winę i osobistą odpowiedzialność delikwenta.** — Zdawałoby się, że to spór scholastyczny. Prawda, jest to spór czysto filozoficzny, jednak o wielkich następstwach moralnych. Jeśli bowiem zniesie się w kodeksie karnym pojęcie winy osobistej, wyłączy się temsamem ze sądu **sumienie,** a zostawi się tylko martwą literę prawa. Następstwa nie dałyby długo na siebie czekać.

Na zjazd brukselski pojedzie z Polski, wedle naszych wiadomości z Warszawy, min. Makowski, 3 sędziów Sądu Najwyższego, oraz znakomity adwokat warszawski, Ettinger. Oby Polska broniła prawdziwej, t. j. katolickiej tezy w pojęciu odpowiedzialności karnej!

* * *

Na porządku dziennym naszej polityki wewnętrznej jest obecnie zmiana **Konstytucji i poprawa parlamentaryzmu przez reformę ordynacji wyborczej.** Niestety trzeba powiedzieć, że w projektach dotąd zgłoszonych **nie widać głębszej myśli i oryginalnej koncepcji.** Wzmocnienie władzy prezydenta do wysokości francuskiej — prawo veta i rozwiązania sejmu — nie uzdrowią jeszcze parlamentaryzmu. Dowodem właśnie Francja, gdzie idzie coraz gorzej. To samo i w próbach reformy wyborów. **Ciągle jeszcze system ten opiera się na zasadzie indywidualnej,** bo ograniczenie co do wieku i wielkości obrębów nie uderzają przecież w zasadniczy błąd obecnego systemu wyborczego, w **egocentryczny indywidualizm.**

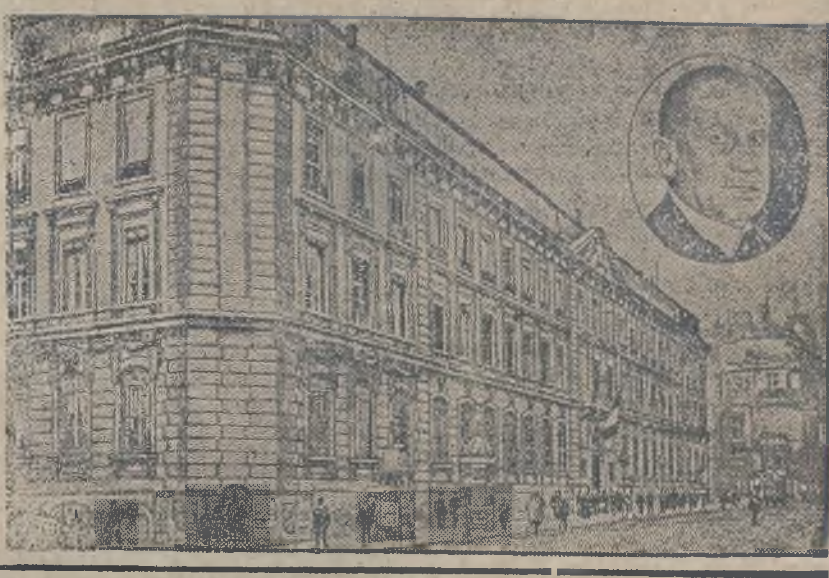
To też baczną uwagę winniby nasi mężowie stanu i redaktorzy poświęcić świeżo ogłoszonemu w francuskiej prasie projektowi p. Bernarda Lavergne, który radzi zorganizować wybory w następujący m. in. sposób:

Prawo głosowania przyznać jednostkom i związkom. W obręb związków wchodziłyby najwyższe uczelnie, przedstawiciele zawodów, oraz stowarzyszenia o **celach ogólno-społecznych,** jak np. organizacji filantropijne, antyalkoholowe, stowarzyszenie ojców, rodzin itd. Nowością w systemie p. Lavergne'a jest to, że do wyborów, że tak powiemy, indywidualistycznych, wprowadza wybory dokonywane przez **ciała zbiorowe, — a więc nie z nominacji,** nie z urzędu, nie t. zw. wirylistów, ale z **wyborów P. L. radzi,** aby połowę posłów wybierano jak dotąd, dla reprezentowania „boleści indywidualnych“ a połowę **przez związki dla obrony interesów narodu całego.** P. L. nie wylicza całkowitej listy stowarzyszeń przesłanych do wyborów. Sądzimy więc, że **listę tę należałoby uzupełnić przez wpisanie na nią Kościoła katolickiego i niektórych** większych związków religijnych, oraz **armji. Są** to bowiem **dwie siły w państwie, od których zależy przyszłość narodu.** Jako ciała zbiorowe powinny **tedy** mieć i one głos w sprawach dotyczących ogółu **narodu** oraz w tych wypadkach, gdzieby chciano **decydować o** nich bez nich.

Tak czy owak, należy w reformie obecnego **systemu** wyborczego **zwalczać podstawę rewolucyjnego indywidualizmu i bezkarnej wolności, a uwzględnić dobro ogólne narodu,** polegające na umożliwieniu **warunków** rozumnego rozwoju dla wszystkich członków **społeczeństwa.**

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Dookoła baissy francuskiego franka.



Budynek gmachu Banku Francuskiego gdzie są umieszczone złote rezerwy dla ustabilizowania „chorego franka“. U góry na prawo nowy gubernator Banku, generalny dyrektor finansów Moreau.

Zamiast noty były rozmowy.

Interwencja min. Olszewskiego u rządu niemieckiego w sprawie wydalenia robotników polskich.

W sprawie wydalenia robotników polskich z Niemiec, w związku z ostatnią uchwałą Reichstagu, korespondent „Rzeczypospolitej dowiaduje się, że poseł polski w Berlinie nie składał żadnej oficjalnej noty, dlatego też nie można oczekiwać od rządu niemieckiego żadnej oficjalnej odpowiedzi w tej sprawie.

Natomiast toczyły się rozmowy z ministrem pełnomocnym Olszewskim i przedstawicielem Urzędu Emigracyjnego, w której to rozmowie zwrócili oni uwagę Rządu Niemieckiego, że ostatnia uchwała Reichstagu jest zwrócona przeciwko robotnikom polskim.

Sprawa taryfy celnej.

Warszawa, 9 VII. Rada Banku Polskiego obradująca pod przewodnictwem wiceprezesa p. Młynarskiego, uchwaliła wystąpić do ministra skarbu z wnioskiem o podniesienie i zmianę taryfy celnej **dla bardziej stałego zabezpieczenia aktywów bilansu handlowego.**

Bunt sowieckich marynarzy.

W portach Czarnego morza wybuchł bunt marynarzy wojennych, który szczególnie **ostre formy** przybrał w Sewastopolu.

Władze sowieckie, pragnąc za wszelką cenę przywrócić porządek, **w wszystkich portach Krymu** wprowadziły **stan wyjątkowy.**

Na miejsce zajść przybył z Moskwy Komisarz ludowy do spraw morskich.

Minister Sujkowski objął urzędowanie.

Warszawa 9 VII. Nowy minister wyznań religijnych **oświaty dr. Stanisław Sujkowski** złożył wczoraj o godzinie 1-szej w południe przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem niezwłocznie objął urzędowanie.

Wypadki Warszawskie od 12 — 15 maja.

XV. „Likwidacja zajść“ w rękach Piłsudskiego. Rzut oka na wypadki.

Popołudniu dnia 15 maja nadeszła do Wilanowa wpierw prywatna, potem oficjalna wiadomość o stworzeniu rządu p. Bartla, wreszcie nadszedł dekret marszałka Rataja, oddający „likwidację zajścia w ręce marszałka Piłsudskiego“. Ten dekret był dla nas rozczarowaniem. Spodziewaliśmy się, że marszałek Sejmu, opierając się na wojskach, które stały u wrót Warszawy do jego dyspozycji, zatrzyma likwidację wojskową całej sprawy w swoim ręku, względnie że ją odda w ręce specjalnej komisji rządowej. Po nadejściu dekretu coraz częściej odbijało się mnie o uszy słowo „aresztowania“. Mieliśmy już bowiem przedsmak tego, co się będzie działo. Już przy zawieraniu lokalnego zawieszenia broni między grupą Wilanowską a wojskami tamtej strony, 15 maja popoł. zaczęto w Wilnowie spisywać oficerów, dzieląc ich na kategorje, zażądano oddzielenia sztabów od wojsk itd., a dla uświetnienia tych procedur rzuciła w tym czasie artyleria tamtej strony kilka granatów prosto w Wilanów, raniąc żołnierzy i konie ze szwadronu łącznikowego 15 pułku. To się działo w biały dzień, w czasie zawieszenia broni, nakazanego przez marszałka Sejmu.

Wreszcie wkroczyła kompanja tamtej strony do Wilanowa i przystąpiono do delikatnego internowania członków rządu p. Witosa osobno, pewną ilość generałów i oficerów sztabowych z gen. Rozwadowskim, pułk. Paszkiewiczem itd. osobno, a koncentrując resztę oficerów ze sztabów w ogródku restauracyjnym, nie wiedzieć naco i poco. Ta grupa, do której ja też należałem, siedziałaby jeszcze do dziś dnia w ogródku restauracyjnym, gdyby się nie była po całonocnem u czekaniu — jak wszystko co na ziemi istnieje bez wyraźnego celu — sama rozlazła. Po przybyciu do Warszawy internowano mnie w hotelu. Zostałem uwolniony na 6-ty dzień równocześnie z innymi kolegami wilanowskimi, z wyjątkiem gen. Rozwadowskiego, Malczewskiego, Jaźwińskiego i Zagórskiego, których przewieziono do więzienia, zatrzymując gen. Malczewskiego po drodze przez kilka dni w pewnym składzie desek.

Skończyłem opowiadanie, o ile dotyczy wypadków, w których osobiście brałem udział. W myśl mej zapowiedzi chcę obecnie jeszcze kilku słowy poruszyć wydarzenia, które miały miejsce 12 maja przed mojem przybyciem do Warszawy. Zrobię to ogólnikowo bo ich dokładnie nie znam.

Dnia 8 maja lub 10 maja wystosował gen. Żeligowski jeszcze jako minister spraw wojsk. pismo do marszałka Piłsudskiego tej treści:

„Proszę Pana Marszałka o objęcie dowództwa nad oddziałami skoncentrowanymi w Rembertowie i przeprowadzenie z nimi ćwiczeń międzygarnizonowych“.

Gen. Żeligowski nie powiadomił przy zdawaniu swego resortu gen. Malczewskiego o tem piśmie; gen. Malczewski nie mógł go więc anulować.

Dnia 12 maja obejmuje marszałek Piłsudski dowództwo nad wojskami skoncentrowanymi w Rembertowie. Gen. Malczewski dowiaduje się obecnie o piśmie gen. Żeligowskiego, które robi zamieszanie, każe jednak prawdopodobnie po nadejściu wiadomości, że się 22 pp. przemocą w Siedlicach zawagonował, mosty na Wiśle obsadzić i zarządzić przyjazd posiłków do Warszawy. Rozkaz obsadzenia mostów wydał prawdopodobnie świeżo mianowany dowódca OKI. gen. Dzierżanowski, którego sztab należał jednak do spisku. Mosty obsadza się wojskami zakonspirowanemi lub niepewnemi, podczas gdy najpewniejsza jednostka, mianowicie Szkoła Podchorążych, jest w Rembertowie. Wreszcie wychodzi rozkaz, by niepewne załogi mostowe zamienić na pewne, ale to się udaje tylko na moście Poniatowskiego, gdzie Oficerska Szkoła Piechoty bierze most w posiadanie, ale nie udaje się już na moście Kierbedzia, bo 33 pp. (we większych częściach lojalny) już mostu odebrać nie może Przez most Kierbedzia przechodzą wojska buntownicze do Warszawy. Szkoła Podchorążych przechodzi śmiało koło wojsk zbuntowanych przez most Poniatowskiego na stronę legalną. Dalszy ciąg jest z mojego opwiadania znany.

Ten ogólny obraz wszystkich wydarzeń może obecnie wystarczyć krytyce do oceny zarządzeń wydanych przez władze legalne. Ta krytyka rzeczowa jest nawet bardzo pożądana i chcę jej zadanie ułatwić. Znając bowiem dokładnie bolączki strony legalnej w krytycznych 4 dniach, mogę powiedzieć, czego nam brakowało, aby sytuację w każdym z tych dni opanować. Otóż:

Dnia 12 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby załoga mostów była pewna, a wojska zakonspirowane zostały po prawej stronie Wisły. Wtedy dałaby się sytuacja w Warszawie do 13 maja rano, t. j. do przyjazdu posiłków utrzymać.

Dnia 13 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby było rano zamiast trzech pułków, przybyło sześć pułków i pap. na lewy brzeg Wisły. Było więc koniecznem, aby te siły już 12 maja rano zamówić. Albo bylibyśmy także opanowali sytuację, gdybyśmy byli w tym dniu opuścili Warszawę i czekając na posiłki, zgrupowali się na zachód od Warszawy.

Dnia 14 maja bylibyśmy sytuacje opanowali, gdyby gen. Żymirski był z posiłkami do godz. 11 nadszedł, albo gdybyśmy byli — w razie wiadomości, że przejść nie może — odeszli wczesnym rankiem w okolicę na zachód od Warszawy i tam się zgrupowali.

Dnia 15 maja bylibyśmy sytuację opanowali, gdyby nie było rezygnacji P. Prezydenta.

Można więc poddać krytyce, dlaczegośmy tego nie zrobili, ale aby krytyka była sprawiedliwa, trzeba się z ówczesnej perspektywy na wydarzenia patrzyć i zbadać, o ile się te zarządzenia wtedy narzucały, bo przecie ż wiadomo, że trudności nie istniały odrazu, tylko się stopniowo wyłaniały. Szczególnie dobrze będzie wysłuchać przedtem gen. Malczewskiego. Inna krytyka bojektywna nie jest.

(Dokończenie nastąpi.)

Gen. Stanisław Haller.

Przyp. Red.: Jutro zamieścimy ostatni artykuł gen. St. Hallera o wypadkach warszawskich.

Oszczędności w ministerstwie W. R. i O. P.

Interpelacja Ch. Dem. — Niedokładne wyjaśnienie p. premjera. — Brak odpowiedzi ze strony rządu na inne interpelacje.

W odpowiedzi m. interpelację sen. Thulliego i kolegów w sprawie wprowadzenia oszczędności w budżecie Min W. R. i O. P., a w szczególności w Politechnice Lwowskiej nadesłał Prezes Rady Ministrów, K. Bartel, odpowiedź, w której komunikuje, że już p. minister Grabski, dążąc do na dalej idących oszczędności, zwrócił się w ubiegłym roku do wszystkich szkół akademickich z żądaniem przedstawienia mu zredukowanych preliminarzy budżetowych. Ponieważ Politechnika Lwowska nadesłała swe wnioski z końcem grudnia, a więc już w ciągu roku akademickiego 1925/26 zatem wnioski te nie mogły znaleść uzwzględnienia prędzej, jak w układaniu preliminarza butżetowego na r. 1926/27. To też Ministerstwo przy opracowaniu preliminarza budżetowego na r. 1926/27 zamierza w najszerszej mierze zastosować oszczędności proponowane przez Politechnikę.

Nadmienia ponadto premjer, że niezależnie od tego istotne wydatki Politechniki w roku bieżącym doznają w związku z otwieraniem miesięcznych kredytów — ograniczeń, sięgających znacznie poniżej kwot preliminowanych na rok budżetowy 1926/27.

W związku z tą odpowiedzią Senator Thullie zaznacza, że przedstawia ona niezbyt dokładnie stan rzeczy, ponieważ Ministerstwo zażądało od szkół wyższych wniosków oszczędnościowych do dni 5-u, były więc one potrzebne do prowizorjum budżetowego już na pierwszy kwartał 1926 a nie na trzeci kwartał.

Na inne interpelacje sen. Thulliego, jak, np. w sprawie pożyczek z funduszu rozbudowy Rząd mimo upływu terminu dotychczas odpowiedzi nie nadesłał.

Woda na młyn niemiecki.

Angielskie kombinacje rozbrojeniowe.

Londyn, (A. W.) W dobrze poinformowanych kołach rozeszła się wczoraj pogłoska dotychczas nie potwierdzona urzędownie ze strony delegacji angielskiej, że na wrześniowym, posiedzeniu Ligi Narodów przewodniczyć będzie Baldwin, któremu towarzyszyć będą: minister spraw zagranicznych Chamberlain jako podsekretarze książęta Attolowie, jako doradcy w sprawach społecznych. Podobno fakt ten pozostaje w związku z zamiarem rządu angielsikego silnego wystąpienia na posiedzeniu Ligi Narodów, na którem mają być omawiane sprawy rozbrojenia wielkich mocarstw Europy i sprawa zniesienia okupacji w związku z tem, iż Niemcy mają przystąpić do Ligi we wrześniu.

300 osób aresztowano w Konstantynopolu

w związku z zamachem na życie odnowiciela Turcji.

Konstantynopol (A. W.) Wobec wykrycia przez policję nowych grup, które miały współuczestniczyć w zamachu na życie Mustafa Kemali, aresztowane zostało nowe 300 osób. **Możliwe, iż proces przeciwko** kilku pozostałym grupom zamachowców, który toczy się w chwili obecnej w Smyrnie ulegnie chwilowo przerwaniu. **(w)**

Giełda pieniężna w Paryżu

w dniach największego spadku franka. Wielkie tłumy zainteresowanych operacjami finansowemi cisną się do gmachu giełdy celem otrzymania ostatnich notowań walut obcych.



Porwanie króla hiszpańskiego

a nie morderstwo leżało podobno w planach anarchistów.

Paryż, (A. W.) Przy powtórnym badaniu hiszpańskich anarchistów Akkazzy i Durazzoi, oskarżonych o zamiar zamachu na życie króla hiszpańskiego Alfonsa, obaj aresztowani oświadczyli, iż w zamiarach ich nie leżało bynajmniej morderstwo króla, lecz tylko porwanie go i trzymanie w zamknięciu aż do chwili zatryumfowania planowanej w Hiszpanji rewolucji.

Wskazali oni niedwuznacznie na okoliczność, iż we Francji mają oni bardzo wielu wspólników „ideowych“ i dlatego dziwią się, iż Primo de Rivera odważy się przyjechać do Paryża na uroczystości święta narodowego.

Aluzje te w zestawieniu z zapowiedzią ze strony **komunistów prowokowania czynnych ekscesów** w czasie pobytu Primo de Rivery w Paryżu, są rozważane przez obecne czynniki rządowe.

Opowiadanie rannego świadka

o strasznej katastrofie pod Powórskiem.

Warszawa. 8. 7. Do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie nadszedł transport rannych z 45 pp. na poligonie koło Powórska. Jeden z rannych szeregowych, niejaki Mikaszewski, opowiada o tym tragicznym wypadku co następuje:

„Szliśmy z Równego do Powórska. Gdy około 6-tej wieczorem cały pułk po pięciu dniach marszu, zbliżał się do Zajączkówki, dowództwo wydało rozkaz, ażeby nasza VI kompanja, idąca z tyłu, przemaszerowała na czoło kolumny marszowej. Ponieważ szliśmy drogą polną, dosyć wąską, więc 3 kompanje, znajdujące się przed nami, zeszły w zboże po obu stronach drogi, czekając na nasz przemarsz. **Żołnierze z pierwszej czwórki odpoczywającej kompanji** zobaczyli w zbożu granat, który podniósł kapral Bakus, podrzucając go rękoma. W tejże chwili nastąpił wybuch, który sprawcę rozszarpał w kawałki. Ofiarą wybuchu padły wszystkie cztery kompanje. Wielu żołnierzy zostało zabitych na miejscu. Także znaleziono ich w tym stanie, w jakim odpoczywali z głowami na tornistrach. Dowódca naszej kompanji, kpt. Miłaszewski, ciężko ranny zmarł po paru godzinach. Właściciel tego pola, właścianin, mówił, iż granat ów znajdował się na tem polu od ośmiu lat. Ponieważ obawiał się wybuchu, oborywał ziemię na około niego. Opodal tego granatu znaleziono drugi z czasów wielkiej wojny, również niewystrzelony.

Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

480 zabitych, 200 tysięcy bezdomnych ludzi na Sumatrze.

Berlin, 8.7. (AW.) Wczoraj w okolicach Zemmerling znowu dały się odczuć krótkie, ale **silniejsze niż dotychczas wstrząśnienia ziemi.** Podobne też wstrząśnienia odczute zostały w okolicach Stejermark. Uwagę uczonych zwróciła siła tych wstrząśnień, przewyższająca znacznie wstrząśnienia dające się odczuć w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu na terenie Niemiec.

Wiedeń, 8. 7. W związku ze trzęsieniem ziemi, jakie miało miejsce w okolicach Wiednia i Semeringa, najwięcej ucierpiało miasto Mirzschulg, w którym **bardzo wiele domów zostało uszkodzonych.** W czasie trzęsienia ziemi dały się słyszeć wielkie grzmoty i detonacje z wewnątrz ziemi.

Ateny, (AW.) Donoszą tu z Krety (wyspa grecka) o bardzo **gwałtownych wstrząśnieniach ziemi.** Szczegółowych doniesień dotąd brak, zdaje się jednak, że szereg miasteczek w południowej części wyspy bardzo ucierpiał.

Londyn, (AW.) Donoszą tu z Sumatry, iż trzęsienia ziemi, które trwały w okolicach Padżangi przez trzy i pół doby, ostatnio ustały. Ogólną ilość zabitych obliczają na 480 osób, w czem 115 europejczyków.

Niemal 200 tysięcy ludzi na skutek masowych zniszczeń budynków nocuje pod gołem niebem.

Dalsze wielkie trzęsienie ziemi

zagraża Azji, Europie i Ameryce w drugiej połowie lipca.

Rzym. Donoszą, iż profesor Bendandi, kierownik stacji sejsmologicznej w Faenza oświadczył, że dotychczasowe trzęsienia ziemi są zapowiedzią **daleko silniejszych wstrząśnień**, których oczekiwać należy **w dniach najbliższych.** Już od kilku dni grozi **ogólne podniesienie się skorupy ziemskiej,** któremu musi oczywiście towarzyszyć trzęsienie.

Pierwsze trzęsienie ziemi przewidywane jest na pierwsze dni lipca, poczem nastąpią dalsze w d. **9, 11 i 13 lipca.**

Ośrodek trzęsienia ziemi znajdować się będzie **na wyspie Sumatrze. Również w Europie** południowej i wschodniej, oraz na lądzie azjatyckim, **aż do Alaski w Ameryce** oczekiwane są trzęsienia ziemi. Pozatem spodziewane są silne trzęsienia ziemi **w drugiej połowie lipca.**

Gen. Rydz-Smigły ministrem?

Warszawa, Pojawiły się pogłoski potwierdzone przez niektóre organe prasowe, iż wobec niedalekiego zamianowania ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego, generalnym inspektorem armji, opuści on stanowisko ministra spraw wojskowych. Na jego miejsce naznaczony byłby generał Rydz-Smigły

D. O. K. Wilno objąłby generał Sikorski.

Rząd angielski wycofał ustawę o 8-o godzinnym dniu pracy.

Londyn. Izba wyższa przyjęła dnia 6 bm. w drugiem czytaniu ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Trzecie czytanie ustawy miało odbyć się dnia 7 bm.

Rząd jednak wycofał ustawę, ponieważ nie jest zadowolony z ustępstw właścicieli kopalń udzielonych robotnikom. Chce on przeczekać obecną sytuację, obawia się bowiem, że niekorzystne warunki płacy mogą spowodować nową walkę robotników przeciwko nowej ustawie

Bójka wojskowych z akademikami

rozegrała się na sali dancingowej w Zakopanem.

Kraków, 7. 7. Donoszą tu z Zakopanego o niebywałym skandalu, jaki wynikł w znanej w Zakopanem kawiarni Tatrzańskiej. Około godz. 3 w nocy na sali dancingowej wywiązał się zatarg pomiędzy jednym z poruczników, a akademikiem ze Lwowa. Spoliczkowany przez por. akademik odpowiedział policzkiem na co por. rzucił weń flaszką szampana, która zraniła akademika w głowę. Za zakrwawionym akademikiem ujęli się jego koledzy, po stronie zaś porucznika stanęło kilka osób wojskowych i cywilnych. Rozpoczęła się formalna bójka pięściami, butelkami, krzesłami, a nawet stołami. Interwencja obecnych na sali policjantów nie mogła rozdzielić walczących stron. W rezultacie wszyscy niemal goście bili się pomiędzy sobą, przyczem, wobec zgaszenia części świateł trudno już było się zorjentować, kto z kim się bije. Kres tej batalji położyło przybycie grupy policjantów, którzy przy pomocy obecnych na sali wywiadowców, ukrócili walkę odprowadzając około 30 osób cywilnych i wojskowych do komisarjatu. Dochodzenia prowadzi policja i żandarmerja wojskowa.

Epidemja samobójstw na Węgrzech.

Skutki powojennej demoralizacji.

Budapeszt, (AW.) Epidemja samobójstw przybiera w Budapeszcie w ostatnim miesiącu **zastraszające rozmiary.** Porywa ona już nawet nieletnią młodzież poniżej lat 20-u. Wczoraj dwie dziewczynki licząc lat trzynaście w zamiarze samobójczym zażyły atropiny, którą jedna z nich skradła swej matce. Jako powód samobójstwa podały w zostawionym liście „znudzenie życiem". Stwierdzono jednak, że dziewczynki nawiązały znajomość z jakimś trzydziestokilkoletnim mężczyzną i prawdopobnie nie bez wpływu na samobójstwo pozostaje ta znajomość. Pozatem ostatnio odebrali sobie życie 16-letnia modystka i 18 letni student.

Ogorzali na wichrzu i słońcu

dzielni i sympatyczni wioślarze nieomal z całej Polski gościli w naszem mieście.

Przez Prypeć, Bug i Wisłę. — Do morza. — Ćwierć setki łódek, przeszło 100 osób. — Serdeczne przyjęcie w Chełmnie, Świeciu i Grudziądzu. — Wyrwana z zimnych i mokrych objęć śmierci. — Szczęśliwej drogi.

Grudziądz, 9 lipca 1926 r.

Miła spotkała nas wczoraj niespodzianka. Blisko ćwierć setki zgrabnie po chyłej fali Wiselki mknących łodzi przybiło do grudziądzkiego brzegu, przeszło setka dzielnych i sympatycznych wioślarzy, a w tej liczbie kilka jeszcze sympatyczniejszych wioślarek rozgościło się w murach naszego miasta.

Daleką przebyli drogę. Wielu z Warszawy i innych grodów nadwiślańskich, drudzy aż z nad błękitnego Niemna, inni jeszcze aż z dalekiego Pińska, skąd przez szarą Prypeć, toczącą swe wody śród smętnych błot i borów Polesia, przez Bug, i naszą rzek królowę Wisłę heń ku morzu, do Gdańska, Gdyni, a może, jeżeli czasu starczy (bo o siły niema strachu) aż na Hel.

Droga daleka, ale zmęczenia ani śladu. Dzielnie trzymają się mężczyźni, a niegorzej panie, którym ciężka praca wioślarska niczego nie ujęła, nic z kobiecości, a przeciwnie dużo nowego dodała uroku. Były wprawdzie trzy porażenia słoneczne, ale nie niebezpieczne, tak, iż nikt ze 106 osób wycieczki nie ubył z szeregu i podróż odbywa się sprawnie i planowo.

Sprężyści rodacy nasi wyrażają się z zachwytem o Pomorzu o ziemi i o ludziach. Malownicze krajobrazy, piękne położenie Chełmna, Świecia i Grudziądza wywarło na nich wielkie wrażenie a powitanie ze strony kolegów i obywateli tych miast ujęło, jak zapewniają gorąco ze serca.

Niemniej dodatnie po miłych gościach wspomnienie pozostanie u nas. A specjalnie w Świeciu zapisali się oni w wdzięcznej pamięci szczególnie jednej mieszkanki tego miasta p. Kozłowskiej, która właśnie w czasie przyjazdu wycieczki używała kąpieli w gronie innych pań w Czarnej Wodzie. W pewnym momencie porwała ją fala i wciągnęła w głąb rzeki tak nagle i niebezpiecznie, że już utraciła przytomność. W ostatniej jednak chwili znalazła się dzielna i skuteczna pomoc. Udzielili jej wioślarze z Włocławka, załoga łodzi „Białka", którzy omdlałą p. K. wydobyli z głębi z chłodnych i mokrych objęć śmierci.

W Grudziądzu spędziliśmy z miłymi gośćmi parę godzin na miłej pogawędce. Na wspólnej wieczerzy w Wielkopolance powitał gości w krótkich słowach inż. Szymanderski imieniem tutejszego klubu wioślarskiego, którego prezes i wiceprezes niestety nie są w Grudziądzu obecni. Następnie obszerniejsze przemówienie w imieniu „Głosu Pomorskiego" wygłosił red. Machalewski.

Szczegółowsze sprawozdanie wydrukujemy w jutrzejszym numerze, zaznaczając na razie, iż wycieczka dzisiaj rano opuściła Grudziądz, udając się w dalszą drogę, na drogę tę ku morzu, przesyłamy sympatycznym gościom nasze serdeczne staropolskie: Szczęść Boże!

Z dnia politycznego.

Nowa nominacja.

Warszawa, 9 VII. Wojewodą poleskim mianowany zostanie starosta łumieniecki p. Krachelski.

POGŁOSKI.

Warszawa, 9. 7. — Krążą pogłoski, iż prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowski nie powróci na zajmowane przez siebie stanowisko. Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone.

ZARZĄDZENIA GEN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 9. 7. — Dzisiejsza „Gazeta Poranna" krytykuje słabość generała Składkowskiego, nakazująca aresztować prezesa stowarzyszeń jajczarskich kupców polskich Przeradzkiego, który tym sposobem wywołać myśli zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby.

Delegaci z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy u min. pracy p. Jurkiewicza.

Warszawa, 9. 8. Minister pracy dr. Jurkiewicz przyjął delegację pracowników użyteczności publicznej z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy informując się o sytuacji strajku w tamtejszej dzielnicy. Minister stwierdził, że pracownicy tych zakładów pobierali płace o 50% wyższe niż w innych przedsiębiorstwach i obiecał zająć się tą sprawą w kierunku utrzymania dotychczasowych płac. Obecnie strajk trwa w dalszym ciągu w Toruniu, gdzie wyjechał delegat z ministerstwa pracy, celem jego zlikwidowania.

Fałsze pisma gdańskiego.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł.) „Danz. Allg. Ztg. zamieściła wywiad z prof. Kemmererem, w którym utrzymuje, jakoby Ameryka nie zamierzała angażować kapitałów w Polsce.

Wobec tego prof. Kemmerer oficjalnie oświadczył że żadnego wywiadu pismom gdańskim nie udzielał i informacje „Danz. Allg. Ztg." są zmyślone.

Protest Watykanu

przeciwko bezprawnej konfiskacie.

Rzym, (A. W.) Sekretarz stanu kardynał Gaspari rozesłał do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych Watykanu list, w którym poleca wyrazić **protest przeciwko skonfiskowaniu całego majątku kościelnego przez** rząd meksykański.

Ogromne koszta zabawy w strajk gener.

Londyn, (A. W.) Jeden z najpoważniejszych organów liberalnych Westminster Gazette oblicza dokładnie straty, jakie poniosła Anglja na skutek strajku węglowego od dnia 1-go maja br. — Straty te nie wliczając tu szkód, jakie przyniósł **12-dniowy strajk generalny,** można oszacować **na 500 miljonów funtów szterlingów**

Krwawe starcie na Słowaczyźnie.

Praga Czeska, (A. W.) W czasie uroczystości poświęcenia chorągwi związku kolejarzy w miejscowości Willain na Słowaczyźnie przyszło do krwawego starcia między kolejarzami, a komunistami, w którem **15 komunistów zostało poranionych.** Siluy oddział żandarmerji przywrócił spokój.

Wilcza klęska.

Moskwa, 8. 7. Rps. Urzędowe sprawozdanie sowieckie oblicza liczbę wilków na terytorjum sowieckiem na przeszło 100 tysięcy sztuk. W ostatnich czasach rozmnożyły się wilki nadzwyczajnie i w ciągu ostatniej zimy wielokrotnie stada wilcze napadały nietylko na wsie, lecz i na miasteczka. Były nawet wypadki, że wilki zjawiały się na ulicach miast gubernjalnych. W ciągu roku wilki zjadły przeszło miljon sztuk bydła, przyczem tylko straty ludności włościańskiej są obliczone na 20 miljonów rubli.

Powodzie w Ameryce przerwały komunikację kolejową z Meksykiem.

Londyn. 8. 7. Wskutek powodzi przerwał musiano komunikację kolejową między Stanami Zjednoczonemi i Meksykiem.

Pożar zniszczył miasteczko pod Białymstokiem — 38 domów padła pastwą płomieni.

Z Białegostoku donoszą: W miasteczku Suchawola wybuchł pożar, który zniszczył 38 domostw. Między innemi spłonęła poczta, magistrat i komenda policji.

Przeszło 30 rodzin, wyłącznie żydowskich, pozbawionych dachu, obozuje pod gołem niebem.

Wojna domowa w Chinach.

Pekin, 8-go lipca. (A. W.) Akcja zaczepna marszałków Czang Tso Lina i Wu Pej Fu przeciw oddziałom jen. Fenga, Kuomingozanu, armji narodowej i rządu kantońskiego rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zwłaszcza ciężkie straty poniosła armja narodowa w okolicach Szan Si, zmuszona do wycofania się w kierunku północnym. Armja poniosła duże straty w **zabitych i rannych.**

Obrazki pomorskie.

Szkice kredą z Chojnic.

Regaty. — Wianki. — Jezioro w Charzykowie. — Szczegóły i szczególiki.

Chojnice, w lipcu 1926 r.

Znowu po pewnym okresie czasu zaczynam pisywać obrazki pomorskie. Miasto Chojnice zaczyna się wyludniać. Kto żyw, a posiada cokolwiek gotówki — wyjeżdża na letnie wywczasy. Urzędnicy — ci głodomorzy — cieszą się swym płatnym urlopom; przynajmniej obecnie szczęśliwi. Raz przynajmniej wolni i swobodni i żaden zwierzchnik nie patrzy im na palce. Miasto zazwyczaj gwarne i ludne teraz ociężałe wygląda i leniwie. Ogórkowe czasy. Brak rozgwaru, Brak tego, co miasto zazwyczaj cechuje: polskiej nonszalancji. Jedynie w niedzielę widać życie, lecz w Charzykowie, położonem nad największem na Pomorzu jeziorem, a dzięki największemu w Polsce Klubowi Żeglarskiemu posiadającym nawet prawdziwą plażę. Panie tutaj pokazują swe kostjumy kąpielowe. Pływają jak delfiny po spokojnych jeziora falach, szkoda tylko, że tak wiele na tych wcale przystojnych główkach czuprynek a la garçonne. Tak coś brak wówczas w kobiecie kobiecości. Szkoda.

W ostatnim czasie mieliśmy też tutaj zawody nielada. Z Warszawy specjalnie przybyli najtężsi żeglarze, by walkę stoczyć z tutejszymi zawodnikami. Już w dniu 20 czerwca odbyły się z tego powodu zawody eliminacyjne pomiędzy tutejszymi członkami Klubu. Najlepszych, a to pp. Łukowicza, Oskara Weilanda, Pogge'go i Bartscha wybrano do zawodów. Polacy niestety stronią od tego tak bardzo pożytecznego klubu.

W niedzielę, dnia 27 czerwca powitano warszawskich gości skromnem śniadankiem w hotelu prezesa klubu p. Kalety. Popołudniu udano się do Charzykowa, gdzie odbyć miały się wianki. Na werandzie pawilonu klubowego koncertowała orkiestra w mundurach marynarskich. Dzieci szkoły charzykowskiej pod batutą nauczyciela p. Trun'a popisywały się śpiewami. Sport wodny był niezwykle interesujący. W fantastycznych kostjumach rzucano z łodzi oszczepami, zabawiano publiczność grą w wodną piłkę. Śmiano się do rozpuku, gdy ktoś przeciwnika wepchnął do wody. Świetny był widok flotyli żaglowców, manewrujących w ordynku. Puszczono również balon powietrzny, który spadł daleko na lądzie. Stara łódź, napełniona beczkami smoły płonęła długi czas na wodzie. Ku wschodniemu brzegowi płynęły oświetlone wianki. Zdala płonęły potężne sobótki. Przez całą noc kołysały się na falach jeziora lampionami przybrane łodzie. A taniec na obydwóch salach przytrzymał gości do rana. Autobus ostatni dopiero o godzinie 7-mej odjechał z Charzykowa. Tak Klub Żeglarski okazał gościom warszawskim, że umie przyjmować po polsku.

W poniedziałek, dnia 28 czerwca odbywały się jazdy ćwiczebne a wieczorem w hotelu p. Kalety pogawędka wieczorna.

Zapoznaję się z p. majorem Osińskim, artylerzystą.

— Panie majorze — pytam go — czemu pan major zawdzięcza to zamiłowanie do sportu wodnego?

— Panie, ja kresowiec, tam ze wschodu. Mając lat 8 już żaglowałem po Dnieprze, po Prypeci. I niestety nie spełniły się me nadzieje, nie zostałem marynarzem, nie jestem kapitanem okrętu, lecz jak pan widzi „armatnikiem". Tak los człowiekowi nieraz nie sprzyja.

— A co pan sadzi o jutrzejszych zawodach?

— Myśmy prawie naszych najlepszych przywieźli zawodników, lecz z wami tutaj ciężko do zgryzienia orzech. Nie wiem jak zawody wypadną, wiem tylko że się nie powstydzimy. Jedno mam wam tylko do zarzucenia: Jedyny Klub Żeglarski macie na Pomorzu tutaj w Chojnicach, z którym konkurować satysfakcja. Mało szerzycie zamiłowanie do tego tak zdrowego i pożytecznego sportu, szerzącego ponadto zrozumienie posiadania morza, czemuż nie założycie klubów nad tak pięknemi jeziorami jak je posiadają Kościerzyna, Kartuzy.

Dlaczego dotąd w tym klubie niema więcej przekonaniowych z urodzenia i uczuć Polaków. Mnie język niemiecki nie razi, bo urodzony daleko na wschodzie przyzwyczaiłem się musiałem do obcowania z Rosjanami. Lecz wy stronicie od tego klubu, zamiast do niego gremjalnie wstępować. I to czynicie mimo, że przecież wasz klub dał inicjatywę do założenia związku żeglarskiego w Polsce.

Zamilkłem!

We wtorek, dnia 29 czerwca rozpoczęły się już o godzinie 11-ej w południe regaty o mistrzostwo w Polsce. Kierowali regatami pp. Kaleta, dyr. Georges i Łyczywek. Dystans trójkątny odznaczono bojami. Do zawodów stanęło trzech Warszawiaków i trzech Chojniczan. Zależało na przebyciu dystansu około 3750 m. — 7 razy. Każdym razem na innej łodzi. Wiatr dął słabo, stąd lekkie barki miały większą korzyść. Obraz był wspaniały. Zwycięstwo odniósł Oskar Weiland z Chojnic. O godzinie 7-mej proklamował prezes p. Kaleta wynik:

Oskar Weiland (Klub Żeglarski Chojnice) 3 godz. 11 m. 45 sek. — 1 nagroda.

Major Osiński (Warszawski Yacht Klub) 3 g. 11 min. 55 senk. — 2 nagroda.

Łukowicz (Klub Żeglarski Chojnice) 3 godz. 12 min. 45 sek. — 3 nagroda.

Wolff (Akadem. Kl. Sportowy) 3 g. 18 min. 15 sek. — 4 nagroda.

Rogge (Klub Żegl. Chojnice) 3 godz. 20 min. 45 sek. — 5 nagroda.

Leszczyński (Akadem. Kl. Sportowy Warszawa) 3 godz. 22 min. 25 sek. — 6 nagroda.

Bartsch (Klub Żegl. Chojnice) 3 godz. 26 min. 35 sek. — 7 nagroda.

Wieczorem odbyły się znowu tany tak w lokalu klubu, jak restauracjach pp. Gierszewskiego i Tokłowicza. Goście warszawskich, którzy zdobyli sobie tutaj serca wszystkich, a zwłaszcza p. majora Osińskiego, żegnano niezwykle gorąco. W Gdyni odbędą się następne regaty tego miesiąca. Narazie mistrzem żeglarzy w Polsce pozostał p. Oskar Weiland z Chojnic. Ponieważ jezioro charzykowskie wymagać będzie szerszego jeszcze omówienia, skreślę następny obrazek w uzupełnieniu. (sh)

Indusi w Europie.

W tych dniach przybyła do Paryża trupa indusów, produkujących się we wszystkich znanych im kunsztach. Są między niemi rękodzielnicy artystyczni, fakiry wróżbici, tancerzy, zaklinacze wężów w liczbie około 100 ludzi. Wiozą ze sobą zwierzęta swojej strefy z imponującemi słoniami na czele. Trupa ta odtwarzająca całkowicie swe życie we własnej ojczyźnie pokazywać się będzie we wszystkich większych miastach Europy.



Tajemnicza zbrodnia w Warszawie.

2 mężczyzn zabitych, jeden ciężko ranny.

Wczoraj krótko po północy, dokonano w Warszawie niezwykłej i tajemniczej zbrodni.

Na obszernym trawniku, zwanym w gwarze ulicznej „placem prezesa" (róg Grzybowskiej i Przyokopowej) rozsiadła się, korzystając widocznie z ciepłej nocy lipcowej, gromada mężczyzn, mogąca liczyć około 15 osób.

Mieszkańcy okoliczni zauważyli, iż w gromadzie rozmawiano żywo i że raz po raz odzywały się w niej podniesione głosy.

W pewnym momencie, w kilkanaście minut po 12 w nocy, rozległy się na trawniku trzy strzały rewolwerowe.

Wkrótce po strzałach dał się słyszeć przerażony, głośny okrzyk:

— Kazik, co robisz?

Nastała sekundowa cisza, a po niej zaczęły padać liczne strzały rewolwerowe.

Naliczono ich 15.

Natychmiast po strzałach gromada z „placu prezesa" rozbiegła się w najrozmaitsze strony. Część zbiegła ku miastu w stronę ulicy Żelaznej, część zaś w stronę Woli.

Na odgłos masowej strzelaniny wybiegli na trawnik mieszkańcy okolicznych domów. Zjawił się również posterunkowy policji Pawlak z komisarjatu kolejowego.

Na trawniku znaleziono trzy ofiary tajemniczej zbrodni, 3 mężczyzn broczących we krwi.

Wezwano pogotowie ratunkowe i zawiadomiono władze policyjne, które natychmiast pod kierownictwem zastępcy naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowskiego przybyły na miejsce zbrodni.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon 2 mężczyzn.

Z dokumentów, znalezionych w ubraniu, okazało się, iż zabici zostali: 1. Józef Garlicki (Dworcowa 7), otrzymał on 3 kule w głowę; 2 Józef Sala (Siewierska 7), który również otrzymał 3 kule w głowę.

Trzeci mężczyzna, także ranny w głowę, dawał jeszcze oznaki życia.

W stanie nieprzytomnym i beznadziejnym przewiezciono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Znaleziono przy nim wytrych. Żadnych dokumentów natomiast przy sobie nie posiadał, więc nazwisko 3 ofiary zbrodni jest dotychczas nieznane.

Zarówno obaj zabici, jak i ranny wyglądają na robotników.

Władze wdrożyły energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia tła motywów tajemniczej zbrodni. Według dotychczasowych przypuszczeń, może zachodzić tu wypadek krwawego porachunku partyjnego.

Po zamordowaniu własnych dzieci wbija nóż w serce.

Jordanów. (AW.) 8. 7. Emerytowany urzędnik kolejowy nejaki Antoni Babik popełnił tu straszne morderstwo. Babik niedawno ożenił się z wdową, mającą siedmioro dzieci. Z małżeństwa tego urodziło się wkrótce dwoje dzieci chłopczyk i dziewczynka. Ponieważ skromna emerytura nie wystarczała na wyżywienie tej licznej rodziny Babikowa musiała zarabiać na życie pracą w polu.

Na tle ciężkich warunków egzystencji przychodziło często w rodzinie do gwałtownych sporów i kłótni. Krytycznego dnia Babikowa wydaliła się z domu, zabierając ze sobą siedmioro własnych dzieci. Babik pozostał sam z dwojgiem swoich. W przystępie rozpaczy utopił oboje swych małych dzieci w studni podwórzowej, poczem sam pchnięciem noża w serce pozbawił się życia. Dla przeprowadzenia śledztwa zjechała na miejsce zbrodni policja z p. Kryszem na czele. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że denat przed dokonaniem zbrodni postradał zmysły.

Na cmentarzu w Łowiczu mordują człowieka.

Bandyta odbiera sobie życie strzałami w piersi.

Donoszą nam, że wczoraj wieczorem rozegrała się w Łowiczu krwawa walka, do której powód dał ścigany od dłuższego czasu groźny bandyta Antoni Burzykowski.

Policja, dowiedziawszy się, że bandyta kryje się na cmentarzu św. Małgorzaty, natychmiast cmentarz ten otoczyła, mając po swojej stronie pomoc osób cywilnych.

Z pośród tych, obywatel miejscowy Gotard Świderski zaryzykował przesadzić parkan, po za którym krył się bandyta. Znalazłszy się niemal oko w oko z bandytą, Świderski dał do niego kilka strzałów. W odpowiedzi bandyta trzykrotnie strzelił do Świderskiego. — Policja, słysząc strzały, przypuściła atak, a wtedy ścigany Burzykowski, ujrzawszy się osaczonym, resztę kul z rewolweru skierował do siebie. — Znaleziono go na cmentarzu już martwego.

Świderskiego, ociekającego krwią z ran, zadanych przez bandytę, co rychlej skierowano do szpitala. Niestety Świderski jednak w drodze życie zakończył.

Wypadek wywołał w Łowiczu ogólne poruszenie.

Z lotnictwa.

Czy żegluga powietrzna opłaca się.

Warszawa, 6. 7. (A. T. E.) Dotychczas komunikacja powietrzna nie jest samowystarczalną i bez subwencji nie mogłaby istnieć. Dlatego konstruktorzy całego świata wysilają się, aby z jednej strony powiększyć pojemność statków powietrznych, z drugiej zaś, aby wynaleźć najbardziej ekonomiczne silniki. W większym jeszcze stopniu niż samoloty nie rentują się balony sterowe. Znany konstruktor Zeppelinów dr. Eckener na podstawie przeprowadzonej obecnie ścisłej kalkulacji publikuje ciekawe cyfry, które dowodzą, iż statki powietrzne będą mogły konkurować względem kosztów przejazdu ze wszystkiemi innemi środkami komunikacji. Oblicza on, że dzisiaj jedna podróż sterowca z Europy do Ameryki kosztuje 200.000 marek łącznie z kosztami ubezpieczenia, amortyzacji i dodatkowemi. Ponieważ balony sterowe posiadają pojemność 15 ton, dzieli on ją na trzy grupy:

5 ton dla przewozu pasażerów po 2500 mk. od jednego za podróż.

5 ton **na towary po 20 mk. od** kg

5 ton na pocztę po 0.75 mk. od 20 gr.

Przy tych opłatach pełne obciążenie sterowca przyniosłoby prawie dwa razy więcej niż wynoszą rzeczywiste koszty lotu. Niewątpliwie jednak już w najbliższych latach liczby te gruntownie się zmienią i rzeczywiście komunikacja powietrzna będzie tańsza niż kolej i okręt.

Samolotem po zakupy.

Londyn, (A. T. E.) Wielkie angielskie przedsiębiorstwo komunikacji lotniczej Imperial Airways Ltd. wprowadziło szczególną inowację w ruchu lotniczym między Francją a Anglią. Mianowicie codziennie odlatują z Londynu do Paryża specjalne samoloty, oddane do użytku Angielek, które pragną zaopatrzyć się w wielkich magazynach paryskich w przedmioty mody lub codziennego użytku. Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem. Podróż z Londynu do Paryża i z powrotem odbyć można w ciągu 12 godzin, włączając w to sześciogodzinny pobyt w Paryżu. Samoloty odlatują z Londynu o 8 rano, przybywają do Paryża o 10.20, odlatują z Paryża o 5 popołudniu i przybywają do Londynu o 7.30.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sprawa połączenia pow. gniewskiego i pow. tczewskiego.

odnośnie do uchwały Sejmiku tczewskiego.

Na wniosek kilku członków Sejmiku Powiatowego, który to wniosek przewodniczący odczytał i po zareferowaniu stanu sprawy przez przewodniczącego pana Starostę, Ks. dziekan Wiśnicki zapytuje się przewodniczącego, czy faktycznie sprawa połączenia powiatów gniewskiego i tczewskiego przez Rząd została powzięta pod rozwagę. Przewodniczący pan Starosta oświadcza, że ma upoważnienie od pana Wojewody Pomorskiego oświadczyć na Sejmiku, że pan Wojewoda nie zamierza postawić wniosku do Rządu o połączenie powiatów gniewskiego i tczewskiego z siedzibą w Tczewie. Oświadczenie powyższe przyjmuje Sejmik do wiadomości po czem uchwalił na wniosek ks. dziekana Wiśnickiego, celem przedstawienia jej do rąk pana Wojewody Pomorskiego jednogłośnie poniżej podaną

rezolucję:

Sejmik Powiatowy pow. tczewskiego powziął na ostatnim swem posiedzeniu **bez porozumienia się z powiatem gniewskim rezolucję** w sprawie połączenia powiatów tczewskiego i gniewskiego z siedzibą powiatową w Tczewie.

Ponieważ uchwała ta dotyczy przedewszystkiem mieszkańców tut. powiatu, Sejmik Powiatowy powiatu gniewskiego jako reprezentant ludności całego powiatu na posiedzeniu w dniu 30. VI. 1926 r. zniewolony jest stanowczo zaprotestować przeciwko powyżej naprowadzonej uchwale Sejmiku Powiatowego powiatu tczewskiego.

Sejmik Powiatowy powiatu gniewskiego stwierdza, że powiat gniewski aczkolwiek nowo utworzony po przejęciu Pomorza przez władze polskie, jest jednostką samorządową silną, zdolną do samoistnego bytowania bez jakiejkolwiek pomocy ze strony innych powiatów. To też mógł powiat bez nadmiernego obciażenia mieszkańców w krótkim czasie swego istnienia o własnych siłach utworzyć całą administrację powiatową, wybudować okazały urzędowy gmach powiatowy, nabyć nieruchomości inne jak Szpital Powiatowy, dom na ochronkę w mieście Gniew, gospodarstwa rolne w Nowym Dworze, dalej rozbudować Szpital Powiatowy w zeszłym roku, a szosy powiatowe przez nałożenie nowych powłok znacznie polepszyć.

Połączenie powiatów gniewskiego i tczewskiego z siedzibą w Tczewie przyniosłoby korzyści jedynie powiatowi tczewskiemu na koszt powiatu gniewskiego, co wykazuje niżej podana

statystyka:

ludności, obszaru, gmin, majątku, długów i siły podatkowej powiatu tczewskiego i gniewskiego, wyłącznie miast, z powodu, że według ustawy o finansach komunalnych miasta nie płacą żadnych podatków ani dochodów do powiatu, przeciwnie miasta, należące do powiatów wobec obwiązujących ustaw stały się ciężarem dla powiatów wiejskich z tyt. płacenia różnych ustawowych subwencyj jak zwrot ⅔ kosztów utrzymania w zakładach krajowych etc.

Powiat tczewski:

1) liczba ludności włącznie miastem Tczewem 35.790
2) liczba ludności powiatu wiejskiego bez miasta Tczewa 19.388
3) obszar powiatu włącznie z m. Tczewem km² 351
4) obszar powiatu wiejskiego wyłącznie miasta Tczewa km² 333
5) przeciętny czysty zysk gruntowy z km² zł. 1.485
6) preliminarz budżetowy na rok 1926 wykazuje w rozchodzie kwotę zł. 350.025
7) 24 gmin wiejskich i 45 obszarów dworskich,
8) majątek powiatu tczewskiego zł. 297.499
9) dług powiatu tczewskiego zł. 168.635
10) długość szos powiatowych km. 123

Powiat gniewski:

1) liczba ludności włącznie z m. Gniewem 27.328
2) liczba ludności powiatu wiejskiego wyłącznie miasta Gniewu 24.036
3) obszar powiatu włącznie z m. Gniewem km² 417
4) obszar powiatu wejskiego wyłącznie miasta Gniewu km² 410
5) przeciętny czysty zysk gruntowy z km² zł. 1.282
6) preliminarz budżetowy na rok 1926 wykazuje w rozchodzie kwotę zł. 270.000
7) 48 gmin wiejskich i 23 obszarów dworskich
8) majątek powiatu gniewskiego zł. 393.082
9) dług powiatu gniewskiego zł. 31.599
10) długość powiatowych szos km. 101

Powyższe zestawienie dowodzi, że przez połączenie powiatu tczewskiego i gniewskiego dla powiatu gniewskiego ciężary by się nie zmniejszyły, lecz przeciwnie bardzo prawdopodobnie, by były większe od obecnych, gdyż w powiecie tczewskim ludności płacącej podatki jest mniej niż w gniewskim, albowiem miasta powiatowe według obecnego ustawodawstwa samorządowego podatków powiatowych nie płacą.

Ciężar ten powiększyłby się dla ludności powiatu gniewskiego jeszcze przez to, że Tczew proponowany przez Sejmik tczewski jako siedziba powiatowa jest dla mieszkańców powiatu gniewskiego pod względem komunikacyjnym najbardziej niedogodną miejscowością.

Najbliższa odległość byłaby 25—30 klm., a najdalsza 50—60 klm., pozatem nie mają pociągi z Gniewu żadnego bezpośredniego połączenia w kierunku do Tczewa i odwrotnie, bo komunikacja kolejowa jest dostosowana w kierunku Laskowice—Warszawa i Poznań.

Oprócz powyższych momentów ekonomicznych przemawiają jeszcze według zdania Sejmiku Powiatowego momenty polityczne zatem, by pozostawić powiat gniewski z siedzibą powiatową Gniew i to ze względu na prawo posiadania przez Polskę Wisły i owych 5-ciu wiosek po prawym brzegu Wisły, dla których komunikacja do Tczewa byłaby wprost niemożliwa.

Jeżeli więc powiat tczewski obowiązkom ustawą nań nałożonym podołać nie może, w takim razie winien według tut. zdania powiat tczewski zwrócić się o pomoc do sąsiednich powiatów i zostać albo całkowicie albo częściowo przydzielony do innych silniejszych jednostek samorządowych.

Gniew, dnia 30 czerwca 1926 r.

Sejmik Powiatowy.

Członkowie: (—) Ap. Wojnowski, (—) Jos. Borzyszkowski, (—) Dzięgielewski.

Przewodniczący: (—) Dr. Lemańczyk, starosta.

Jako protokulant: (—) St. Cejrowski, nacz. sekretarz Wydziału Powiatowego.

Rząd odpowie właściwie na wstrzymanie transportów polskiego węgla przez Niemcy.

W związku z zatrzymaniem przez niemiecki zarząd kolejowy przewozu polskich ładunków do Szczecina i Hamburga, wyjechał z ramienia władz polskich do Szczecina p. Miller były dyrektor departamentu w M-stwie Kolei, członek ogólnego Komitetu kolejowego na Śląsku, a to celem porozumienia się z władzami niemieckiemi i ustalenia, jakie to „trudności techniczne“ uniemożliwiają przyjmowanie ładunków polskich.

Polskie sfery rządowe śledzą pilnie tę sprawę i niewątpliwie zareagują odpowiednio na zarządzenia niemieckie, gdyby one były nadal utrzymane w mocy.

Wykrycie wielkich nadużyć podatkowych na G. Śląsku.

W ub. tygodniu na polecenie Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach zarządzono rewizję w firmie Siemens i S-ka w Katowicach. Centrala tej firmy znajduje się w Gdańsku. Skonfiskowano książki handlowe i całą korespondencję. Firma stoi pod zarzutem popełnienia wielkich nadużyć podatkowch. Okazało się bowiem, że szereg tranzakcji zawartych na polskim Śląsku firma ta książkowała w takiej samej filji w Gliwicach na niemieckim Śląsku. W Polsce więc robiła interesa, a książkowała to w Niemczech. Śledztwo toczy się dalej. Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy. Idzie tu o kilkaset tysięcy złotych straty, którą poniósł skarb państwa.

Objawy sanacji gospodarczej.

W życiu gospodarczym państwa mnożną się objawy coraz wyraźniej ujawniającego się postępu. Przypisać to należy nietylko szczęśliwym okolicznościom zewnętrznym dla naszego rozwoju gospodarczego, jak strajkowi angielskiemu, ale także i ożywieniu energji społecznej w zakresie gospodarczym u nas. Przedewszystkiem w dziedzinie ekspansji gospodarczej, szczególnie przemysł włókienniczy, żelazny, węglowy i maszynowy zaincjował ostatnio petraktacje handlowe i nawet pozawierał transakcję z Rumunją, Turcją, Rosją Sowiecką, Estonją i krajami dalekiego Wschodu. Rozwija się pomyślnie przemysł cukrowniczy ustalając, swe stosunki z Anglją i Holand[illegible]

Na[illegible]y jednak rozwój zaobserwować można w przemyśle węglowym, który w czerwcu doszedł do 1 milj. 400 tys. tonn, gdy dawniej w najpomyślniejszych miesiącach eksport ten wynosił ledwo 700 tys. ton. Ten wzmożony wywóz przyczynił się do zmniejszenia się hałd węglowych o zgórą 200 tys. ton w ciągu jednego czerwca. Jeżeli dodamy zmniejszające się wpływy do kas skarbowych, nawet ponad sumy preliminowane, to jasno widać, iż moment obecny jest najwłaściwszym do wykorzystania go dla uzdrowienia panujących u nas stosunków ekonomicznych.

Placówki gospodarcze same powinny zrozumieć, iż dla przyspieszenia i umocnienia okresu sanacyjnego konieczne jest obniżenie cen, zwłaszcza na produkty spożywcze.

Eksport węgla śląskiego w maju i czerwcu,

przedstawia się jak następuje: w czerwcu wywieziono zagranicę 1 250 000 ton, w maju zaś tylko 650 tys. ton. Wzrost więc eksportu w miesiącu czerwcu wynosi blisko 100 tys. Wydobyto węgla na polskim Śląsku w czerwcu 1 950 000 ton, w maju 1 660 000. Konsumpcja krajowa wynosiła około miljona miesięcznie. Wielkie hałdy po kopalniach zmalały o 400 tys. ton. Najwięcej w ostatnim miesiącu szło węgla do Anglji, bo aż 400 tys. ton, następnie do Szwecji, Norwegji i Danji w ogólnej ilości 300 tys. ton. Reszta w normalnych rozmiarach wywieziona została do krajów.

Z zamowień sowieckich fiasco.

Rokowania w sprawie zakupu znaczniejszych partji przędzy oraz 10—15 miljonów worków jutowych w Łodzi przez sowiecką Misję Handlową w Warszawie natrafiają na szereg poważnych trudności spowodowanych konjunkturami gospodarczemi Rosji sowieckiej. Z tych właśnie względów o poważniejszych tranzakcjach manufakturowych z Sowietami nie może być narazie mowy.

W kołach przemysłowo-kupieckich Łodzi panuje przekonanie, że prezes sowieckiej misji handlowej nie przybędzie do Łodzi przed końcem sierpnia. Według opinji tych kół o tranzakcjach na większą skalę będzie można opmyśleć dopiero we wrześniu, wówczas bowiem ustalone będą musiały być konjunktury wewnętrzno-gospodarcze Rosji w związku z realizacją urodzajów i ogólnym programem ekonomiczno-eksportowym na r. 1927.

Kronika krajowa.

— **STABILIZACJA WALUT EUROPEJSKICH.** W londyńskich kołach dyplomatycznych mówią o zwarciu Locarna finansowego jakie przygotowują dyrektor Banku Angielskiego Norman, dyr. Federal Reserve Bank Strong. W tym celu ma być zwołana konferencja z udziałem przedstawicieli Ameryki, Anglii, Francji i Niemiec. Finansiści prędzej będą mogli porozumieć się co do stabilizacji walut europejskich niż ministrowie spraw zagranicznych poszczególnych państw. W londyńskich kołach finansowych odnoszą się przychylnie do tego projektu.

— **ZNIŻKA URZĘDOWEJ STOPY DYSKONTOWEJ.** Od dzisiaj (dn. 7 lipca) Bank Polski zniża stopę dyskontową: dla dyskonta weksli z 12 proc. na 10 proc., dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 14 proc. na 12 proc.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 8 lipca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9.15	9,17	9.13

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.18
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	22.90
Franki francuskie	23.94
Franki szwajcarskie	178.06
Funty angielskie	44.70
Korony austrjackie	130.00
Korony czeskie	27.24

Złoty w dniu 8 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk — złoty 57.27—56—37, przekaz na Warszawę 56.06 — 56.19, Berlin złoty 45.37 — 45.87, przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 45,28—45.47 Wiedeń złoty 76.10—77.10, przekaz na Warszawę 76.35 —76.85, Budapeszt złoty 7600—7900, Londyn przekaz na Warszawę 47,50, Czerniowce 28.50, Bukareszt 24.90 Ryga 58.00.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 9. 7., godz. 10 (A. W.) Nieurzędowo notowano dolar 9.30 zł., gulden 1.87 zł — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

Warszawa, 8.7. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st załadowania w naw. — fr. st. Warszawa: Żyto kongres. gwarant. 681 (116) 27.00 (27.00) Żyto kongr. gwar. 675 (115) (25). Owies kongresowy jednolity pg. próby 35,50. Tendencja zniżkowa, zaofiarowanie zwiększone. Ceny orjentacyjne ustalone przez Komisję. Notowano: Pszenica kongresowa od 36 do 38. Jęczmień kongresowy od 27 do 28.

Warszawa, 8.7. Zniżka cen ziarna na przednówku powoduje panikę na rynku tak, iż nikt z odbiorców nie spieszy z robieniem zapasów, zdeorjentowany wyjątkową sytuacją. Ceny ziarna ze wschodnich dzielnic kraju kształtują się o 2—1½ zł. niżej. Brak gotówki do zawierania natychm. tranzakcji sprzyja dalszej zniżce. W prywatnych tranzakcjach wymieniono następujące ceny żądane przez producentów fr. wag. st, załad. za 100 kg. Żyto 118 f. hol. 25½ zł., 122 f. hol. 27 zł. pszenica 41.50 zł. jęczmienie 27—29 zł. zależne od jakości, owies 34—35 zł.

Gdańsk, 8.7. (U). Pszenica 13.50—13.75, żyto 9.25 —9.35, jęczmień pastewny 9—9.50, owies 9.25—9.75 jęczmień zwyczajny 9.50—9.75, ospa żytnia 6—6.50, pszenna gruba 6.25—6.75. Dowóz: żyta 998, jęczmienia 175, owsa 15, grochów 30 tonn.

Gdańsk 8.7. Nieurzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 9 lipca 1926 r.
KALENDARZ: Piątek 9-go lipca Weroniki.
Sobota 10-go 7 Braci męcz.
Wschód słońca 3 49 zachód 20 20
Wschód księżyca 8 14 zachód 20 6

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w piątek, o godzinie 8-mej wieczorem po raz ostatni ukaże się 5-cio aktowa sztuka K. Schönhera p. t. „DJABLICA", która na dotychczasowych przedstawieniach zyskała sobie szczere uznanie naszej publiczności.

Dzisiejsze przedstawienie będzie zarazem pożegnalnym występem doskonałej odtwórczyni roli tytułowej p. Heleny Święcickiej.

Ceny miejsc popularne tj. od 50 gr. do 2 zł., umożliwia nawet najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenie tego niezwykłego widowiska.

W sobotę, dnia 10-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi daną będzie po cenach popularnych najniższych świetna komedja Fijałkowskiego p. t. „DRUGI MĄŻ", która na premierowem przedstawieniu doznała owacyjnego przyjęcia tak przez prasę, jak i publiczność dzięki koncertowej grze zespołu z pp.: Elertowiczową, Fiszerówną, Bendą, Dąbrowskim, Chmurkowskim (reżyserem sztuki) i Pankiem na czele.

Nader interesująca treść sztuki oraz bogata wystawa, wróżą tej niezrównanej komedji wielkie powodzenie.

Dyrekcji teatru udało się pozyskać na kilka gościnnych występów światowej sławy artystkę p. Wandę Siemaszkową, która po występach w Ameryce zawita do naszego miasta.

Występy p. Siemaszkowej będą więc sensacją dla Grudziądza, które będzie pierwszem miastem w Polsce, które ujrzy znakomitą artystkę w jej nowej roli popisowej w amerykańskiej sztuce p. t. „SŁOŃCE WSCHODZI" nieschodzącej z afisza scen amerykańskich od dwu lat.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla od dzisiaj środy tytaniczne i gigantyczne arcydzieło sezonowe „Havoc" (Twe usta każdy całował), z Madge Bellamy w roli głównej. Prócz tego arcywesoły nadprogram.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 3-go do 9-go bm. apteka „pod Łabędziem", Rynek 20, telef. nr. 142.

*

—** B. PREMJER SKRZYŃSKI ODWIEDZIŁ GRUDZIĄDZ. Bawił wczoraj w mieście naszem w godzinach popołudniowych b. premjer i minister spraw zagranicznych dr. Aleksander Skrzyński, udający się w towarzystwie krewnych do Gdyni. Dr. Skrzyński spożył obiad w restauracji hotelu „Królewski Dwór" w towarzystwie swych znajomych, poczem wyruszył automobilem w dalszą drogę nad polskie morze.

—** KURS INSTRUKTORSKI TOW. CZYTELNI LUDOWYCH. Towarzystwo Czytelni Ludowych urządza kurs instruktorski Oświaty Pozaszkolnej, subwencjonowany przez Kuratorjum Szkolne, który odbędzie się w Rogóźnie od 26 do 31 lipca. Jako uczestników proszę oprócz nauczycielstwa delegatów T. C. L. oraz delegatów innych organizacyj oświatowych. Uczestnikom zapewnia się nocleg, bezpłatny tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Przywieźć należy tylko prześcieradło, kołdrę i poduszkę. Uczestnicy mogą pozatem otrzymać w seminarjum naucz. w Rogóźnie całodzienne wyżywienie za małą stosunkowo opłatą. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych, ul. Fr. Ratajczaka 16 do 15 lipca. W zgłoszeniu należy zaznaczyć czy się reflektuje na wikt w seminarjum.

Zarząd Główny Tow. Czytelni Ludowych.
(—) X. Antoni Ludwiczak.

Program kursu następujący:

Poniedziałek, dnia 26-go bm. 1. Wykład T. C. L. 2. Wykład T. C. L. 3. Wykład Zw. Kół Śpiewackich. 4. Wykład Zw. Kółek Rolniczych. 5. Wykład Stowarzyszenie Włościanek.

Wtorek, dnia 27-go bm. 1. Wwykład Zw. Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży męskiej X. Jarosz. 2. Wykład Zw. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej X. Szulc. 3. Wykład Harcerstwo. 4. Wykład Harcerstwo. 5. Wykład Zw. Stowarzyszeń Polskich Robotników X. Mochałowicz. 6. Wykład Zw. Kobiet Pracujących X. Forecki.

Środa, dnia 28-go bm. 1. Wykłady popularne p. Kisielewski. 2. Wykłady popularne p. Kisielewski. 3. Wykład Wieczornice oświatowe. 4. Wykład Wieczornice oświatowe. 5. Wykład Technika bibljotekarstwa cz. I. X. dyr. Ludwiczak. 6. Wykład Technika bibljotekarstwa cz. I. X. dyr. Ludwiczak.

Czwartek, dnia 29-go bm. 1. Wykład Technika bibljotekarstwa cz. II. X. dyr. Ludwiczak. 2. Wykład Technika bibljotekarstwa cz. II. X. dyr. Ludwiczak. 3. Wykład Bibljotekarz jako wychowawca, p. Perzyński. 4. Wykład Statystyka w bibljotekach p. Perzyński. 5. Strona org. i adm. kursów systematycznych nauki o rzeczach ojczystych p. Wilczkowiak. 6. Wykład Strona org. i adm. kursów systematycznych nauki o rzeczach ojczystych p. Wilczkowiak.

Piątek, dnia 30-go bm. 1. Wykład Dzieje Polski na kursach o rzecz. ojczystych, p. dr. Kozłowski. 2. Wykład Dzieje Polski na kursach o rzecz. ojczystych p. dr. Kozłowski. 3. Wykład Język polski na kursach p. Perzyński. 4. Wykład Język polski na kursach p. Perzyński. 5. Wykład Nauka o Polsce współczesnej na kursach p. dr. Kozłowski. 6. Wykład Nauka o Polsce współczesnej na kursach p. dr. Kozłowski.

Sobota, dnia 31-go bm. 1. Wykład Uniwersytety ludowe typu duńskiego X. dyr. Ludwiczak. 2. Wykład Uniwersytety ludowe typu duńskiego X. dyr. Ludwiczak. 3. Wykład Uniwersytet ludowy miejski p. Perzyński.

—** LIGA MORSKA I RZECZNA ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU urządza wycieczkę Wisłą do Sartowic w dniu 11-go lipca. Statek odchodzi o godzinie 9½ i o 13½. Przejażdżka w obie strony dla dorosłych 2 zł., dla członków Ligi Morskiej i Rzecznej i młodz. poniż. 18 lat 1,50 zł., (dla dzieci od 5—14 lat 50 groszy). W podróży przygrywać będzie orkiestra 65 p. p. W Sartowicach gry na wolnem powietrzu, zabawy i tańce. Bufet na statku i w Sartowicach; ceny umiarkowane. O liczny udział obywateli miasta Grudziądza uprasza Zarząd.

—** NASZA SYMPATYCZNA „DRUŻYNA BŁĘKITNA" przy placówce Związku Hallerczyków w Grudziądzu która tyle razy wychodziła zwycięsko we wszelkich zawodach sportowych jak na terenie naszym w Grudziądzu tak innych ośrodkach Pomorza, jak Toruniu, urządza swą doroczną Letnią Zabawę w dniu 11-go lipca br. o godzinie 3-ej popołudniu połączoną z zabawą taneczną u p. Salczyńskiego za Wisłą „Biała Oberża" urozmaicenie, jak bieg 4500 mtr., koło szczęścia, loterja fantowa, strzelanie do tarczy, gry sportowe, kręgle i wiele innych. Przypuszczamy, że Sz. społeczeństwo Grudziądza i okolicy tak szczerą sympatją darzące naszą drużynę i tym razem nie odmówi poparcia, tembardziej, że czysty zysk przeznaczono na zakup mundurków dla najbiedniejszych. Motorówka przez Wisłę do dyspozycji na życzenie do godziny 3,30 w nocy.

—** NOWE GNIAZDO SOKOLE. Na Chełmińskiem Przedmieściu zwołano dzisiaj z inicjatywy starych druhów sokołów Filipiaka i Cywińskiego Bolesława zebranie organizacyjne, w celu założenia Sokoła. Zebranie odbyło się w lokalu p. A. Czaplickiego, które zagaił stosownem przemówieniem druh B. Cywiński, witając serdecznie prezesa okręgu III. druha Samolińskiego, skarbnika Szweczkę i innych gości oddając przewodnictwo w ręce prezesa okręgu druha Samolińskiego. Tenże powołał do pióra druha B. Cywińskiego a jako ławników druhów: aptekarza Degórskiego i Jana Czaplickiego.

Druh prezes Samoliński serdecznie powitał licznie zebraną drużynę, oraz reprezentanta wojskowości referenta instrukcyjnego p. kapitana Szałka. Po przyjęciu porządku obrad zabrał głos p. kapitan Szałek, który w krótkiej lecz pełnej treści przemowie żołnierskiej podniósł zasługi Sokoła około budowy Polski. Następnie referat na temat idei sokolej wygłosił referent oświatowy druh Kunz. Prezes druh Samoliński przeczytał i uzasadnił statut sokoli, który zebrani jednogłośnie przyjęli i uchwalili założenie Sokoła, który pod nazwę „Towarzystwo Gimnastyczne Sokół II (Chełmińskie Przedmieście)". Wstępne wynosi 1 złoty, składka miesięczna 50 groszy. Zapisało się odrazu 48 członków.

Do zarządu gniazda wybrano: prezesem druha aptekarza Degórskiego, I wiceprezesem druha A. Czaplickiego. Dalszymi członkami zarządu druhów: Bolesława Cywińskiego, Alojzego Cywińskiego Aleksandra Lewandowskiego, Bronisława Frydrychowicza, Fr. Grossa, Pokrywkę Tad. i Antoniego Filipiaka. Do komisji rewizyjnej druhów: Jana Czaplickiego, Br. Cywińskiego i Antoniego Lewandowskiego.

Na wniosek druha Pokrywki urządzono dobrowolną składkę na rzecz kasy i zebrano 58,40 zł.

Ćwiczenia odbywać się będą na dziedzińcu baonu szkolnego, koszary Świętopełka. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty". Czołem! Sokół.

—** ALARM PRÓBNY STRAŻY POŻARNEJ wypadł wczoraj dobrze ze strony straży, ale marnie ze strony tych czynników, które w razie pożaru ze strażą współdziałają. A więc połączenie przez pocztę uzyskano dopiero po 3-ch minutach! Punktem alarmowym był Teatr Miejski. Straż była na miejscu po 5-ciu minutach. Okazało się jednak, że teatr, jak zresztą wiele innych instytucji i przedsiębiorstw nie złożył dotąd w straży szkiców sytuacyjnych, co w wysokiej mierze utrudnia gaszenie ew. pożaru. Pozatem stwierdzono, że kurki od wodociągów są popsute! Właściciele domów winni we własnym interesie poddać próbie urządzenia wodociągowe w obecności przedstawiciela straży pożarnej.

Z powodu powyższego alarmu przedstawienie teatralne uległo półgodzinnemu opóźnieniu.

—** DO SPRAWOZDANIA Z OBCHODU 50-cio LECIA STRAŻY POŻARNEJ W RADZYNIE, um. w nr. 152 z dnia 6-go bm. proszeni jesteśmy o umieszczenie, że w pierwszym rzędzie nowozałożony chór męski „Harmonja" z Radzyna przyczynił się swoim śpiewem do uświetnienia uroczystości.

Z teatru.

Drugi mąż.

Komedja w 3 aktach M. Fijałkowskiego.
Reżyserja Feliksa Chmurkowskiego.

Jest sobie dwór szlachecki, gdzieś, powiedzmy w Małopolsce. W tym dworze zamieszkuje starsza pani hrabina, wdowa, a przy niej młode małżeństwo. Wnuczka z mężem. Domu tego opiekunem i doradcą jest ksiądz kanonik, co to za lat młodzieńczych i frak nosił i mazury siarczyście wytańcowywał, no i niegdyś nawet hrabinę adorował. Życie pchnęło swoje sprawy zwykłym trybem: młoda, piękna pani wyszła za mąż, gdyż taką była wola rodzicielska i została panią hrabiną Hojnowolską, młodzieniec pełen animuszu zrzucił szaty świeckie i przywdział księżą sutannę.

I byłoby wszystko całkiem idyllicznie, gdyby nie ci młodzi. Młoda żonka znudzona brakiem wrażeń w ciągu trzyletniego pożycia, mąż ma w głowie automobile, podróże a może i jeszcze coś. Dotychczas utarte ramki zaczynają się rozkiejać. Pierwszy szał minął, zmysły nie znajdują podniet. Moment staje się krytycznym, aż oto zjawia się na widowni ten trzeci. Ktoś z sąsiedztwa. Autor dramatyczny, co niezna przyziemności. Typowy „zbawca" duszy kobiecej, tej co ginie niezrozumiana, zatracając swą „indywidualność". Zaczyna prawić o miłości. Rysuje ją słowami i piórem. Oddziaływa sugestywnie tanim frazesem, o podniosłych rzeczach, na zhisteryzowaną i zbłąkaną jaźń pani Zofji. Budzi w niej rzekome powołanie do innych celów i innego życia. Przez pustotę wewnętrzną i wrodzony brak poczucia humoru nie dostrzega swej krzyczącej groteskowości. A jednak patos i emfaza robią swoje i młoda pani chciwie nadstawia ucha rozromantyzowanym strofom miłosnym.

Jest młodą, szuka przeżyć i schlebia jej dworowanie literackiego kabotyna. Olśniona urokiem papierowych wyznań zaczyna poważnie wierzyć, że małżeństwo jej jest wynikiem nieporozumienia i głupoty młodzieńczej, że stała się niewolnicą przy boku bezdusznego władcy — i oto znalazła wreszcie swój ideał: kocha i jest kochana. Całemi dniami poddaje się urokowi literackich zwierzeń, widok męża drażni ją i szarpie nerwy. Konflikt małżeński dojrzewa z godziny na godzinę. Nawet babka, która dostrzega zbliżającą się burzę i usiłuje początkowo zażegnać starcie, sama ulega pochlebstwom literata, z lubością przenosząc się myślą w owe dawne sentymentalno-panieńskie czasy. Mąż, jakby nic nie spostrzegał, albo niechciał widzieć, całkowicie jest pochłonięty własnym życiem — pełnym tempa ruchu i przestrzeni.

Rozegzaltowani grą słów i wyobraźni padają sobie w objęcia, następuje pierwszy pocałunek.

A później, szybki rozwój zdarzeń. Gwałtowna scena małżeńska, trochę więcej ostra, niźli dotychczasowe utarczki i obopólne wołanie o rozwód. Nie pomagają napomnienia i perswazje ks. kanonika. Babcia — hrabina już skapitulowała wobec rewolucyjnej wnuczki i starania rozwodowe rozpoczynają się zupełnie poważnie. W międzyczasie wybucha wojna z bolszewikami, mąż p. Zofji, co zawsze mówił, „że literatura dobrą jest dla mazgajów i ludzi słabych, gdyż silni ludzie sami sobie stwarzają bohaterstwa czynu" — udaje się na wojnę. Pani Zofja i dramaturg pozostają sami w towarzystwie hrabiny i ks. kanonika.

Miłość ich kwitnie, przybiera formy zwykłej ekscentryczności, jaką dyktuje modernizomanja i zostają narzeczonemi. Literat tymczasem tworzy epokowe dzieła. Mniejsze, większe — wszystkie są jednak zdobywaniem nowych dróg, wynajdywaniem nowej treści i formy. Pisze dużo o miłości, chwyta najdrobniejszy gest i najbardziej znikomy odruch duszy swej ukochanej i przelewa na papier w potokach atramentu. Odradza się duchowo w swej miłości, a p. Zofję prowadzi na zawrotne wyżyny sztuki w świat marzeń i fantazji. Lecz p. Zofja zaczyna to nudzić, tak zwyczajnie po ludzku nudzić i gniewać. Bo nie poto rozchodzi się z mężem, by słuchać wiecznie utizanych słówek nowego adonisa, nie poto gwałtownie pożądała miłości żywej, gorącej, tej z krwi i ciała, aby wysłuchiwać obecnie westchnień i patosu swego narzeczonego oraz papierowych bohaterów jego utworów, którymi się najchętniej wyręcza. Budzi się w niej coś w rodzaju zastanowienia.

Aż tu nagle przyjeżdża do cichego dworku pierwszy mąż. Wojak od stóp do głów w pięknym mundurze ułańskim i bardziej piękną blizną na czole od cięcia szabli. Przyjeżdża w doskonałym humorze odwiedzić starych znajomych, no bo żona już jest narzeczoną tamtego. Wytwarza się stosunek między tych trojgiem całkiem swobodny i zgoła harmonijny; od którego poczciwemu kanonikowi siwizna debem staje. Czegoś podobnego nie spotykał w życiu: mąż, ustępujący, tak bez sprzeciwów, pierwszeństwa panu narzeczonemu wobec nierozwiedzionej jeszcze żony!

Formalności rozwodowe dobiegają końca p. Ziemski już ma opuścić dom pani hrabiny, chodzi tylko o podpisy na aktach urzędowych. W pewnej chwili nadchodzi list od znajomych, w którym ktoś uchybia godności kobiecej p. Zofji. Wzburzenie i rozpacz w całym domu i pytanie, kto zostanie obrońcą jej honoru. Literat wymawia się zbyt małostkowym nie sięgającym jego poziomu oszczerstwem listu i zamierza go zbyć pogardliwym milczeniem: z ludźmi o tak małomieszczańskich zapatrywaniach życiowych kopji kruszyć nie warto! Lecz wtedy zjawia się pierwszy mąż, podchwytuje rękawicę i staje w obronie czci p. Zofji.

Końca domyślacie się zapewne.

Rycerskość, silna dłoń i odwaga imponują p. Zofji i zdobywają jej serce.

Pierwszy mąż zostaje jej drugim mężem ku wielkiemu zachwytowi ks. kanonika i radości babki.

Oto jest fabuła komedji Fijałkowskiego. Temat jak widać nie nowy, bo wykorzystany na scenie w różnych warjantach. Język sztuki potoczysty, czasami zbyt literacki. Akcja sama chwilami nieco przeciągła, pewne sceny byłyby zbyteczne przez co sztuka zyskałaby na tempie.

P. Fiszerówna stworzyła doskonały typ młodej żony, takiej co o wrażeniach dużo słyszała i czytała i niewyobraża sobie życia bez ich zakosztowania. Rola grana było z dużym rozmachem, mimo to szczegóły nie ucierpiały ani trochę. Postać p. Zofji miała w sobie nerw życia i piętno umiejętnie uchwyconego realizmu.

Mocnym w wyrazie był p. Dąbrowski w roli męża. Podkreślił bujny temperament i wielkie ukochanie szerokiego, swobodnego życia. Rola potraktowana została sumiennie i z dużym wdziękiem.

Rolę grafomana odegrał p. Benda zbyt groteskowo i zbyt wcześnie może zdradzić śmieszność kreowanej postaci. Niektóre sceny zwłaszcza z p. Dąbrowskim wypadły bardzo trafnie.

W roli hrabiny wykazała p. Elertowiczowa doskonały smak i wielkie zrozumienie narzuconego jej typu. Postać jej była mieszaniną konwenansu, dystynkcji i niegasnącego sentymentu. Wywiązała się z zadania b. stylowo.

P. Chmurkowski dziwnie nie czuł się wczoraj we właściwej skórze. Było to prawdziwą niespodzianką od aktora, który umie tak pięknie uwypuklać efektowne strony roli. Każdy widocznie może mieć swoi mauvais jour.

Pp. Panek i Maciejewski z małych ról wywiązali się poprawnie.

Reżyserja p. Chmurkowskiego b. umiejętna.

W przedstawieniu brały udział na scenie dwie ak-

Ruch towarzystw.

—(rt) Towarzystwo Powstańców i Wojaków Gardeja-Budy urządza w niedzielę, dnia 11 lipca br. wielką zabawę latową w lesie Jamy przy dworcu Gardeja, połączoną z koncertem 18 pułku ułanów tańcem i najrozmaitszemi innemi urozmaiceniami. Początek punktualnie o godzinie 2-ej popoł. Towarzystwa bratnie oraz Szanownych Obywateli miejscowych i pozamiejscowych uprasza się o gremjalne przybycie.
Komitet zabawowy.

—(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 13 lipca br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Zielińskiego przy ulicy Długiej.

Wycieczka Towarzystwa parowcem do Gniewu odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lipca br. Bilety nabyć można w Sekretarjacie Towarzystwa Ratusz II we wtorek i piątek między godziną 5 a 7 popołudniu, oraz u druha Graczyka, ul. Kościuszki 14 i u Br. Bażańskich. O liczne przybycie członków na zebranie uprasza
Zarząd.

—(rt) Stowarzyszenie Polsk. Młodzieży Kat. Męskiej w Małem Tarpnie urządza w niedzielę, dnia 11-go lipca 1926 r. na sali p. Schmidta w Owczarkach swą zabawę letnią z koncertem ogrodowym, który wykona orkiestra 64 p. p. Dochód przeznacza się na zakup sztandaru. Początek punktualnie o godzinie 4-tej popołudniu. Od ostatniego przystanku tramwajowego kursuje autobus. — O liczny udział prosi
Gotów! Zarząd.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Gen. Haller parceluje swój majątek). Generał Józef Haller przystąpił do parcelacji swojego majątku Gorzuchowo, wynoszącego 1500 morgów gruntu. Tworzone będą osady po 50 mórg. Obszar w wysokości 500 mórg zatrzymuje gen. Haller dla siebie.

—** GDYNIA. (Rozwój portu). W ostatnim tygodniu przeładowano w Gdyni 7.872 ton węgla, co oznacza drobny postęp w przeładunku w stosunku do poprzedniego tygodnia. Zdolność przeładunkowa portu stopniowo chociaż powoli wzrasta.

Z całej Polski

—* BYDGOSZCZ. W dniu dzisiejszym przybywa tu p. minister reform rolnych na inspekcję tutejszego okręgowego urzędu ziemskiego.

(Fałszywe banknoty w obiegu). Pojawiły się tu w znacznej liczbie fałszywe banknoty dolarowe. Falsyfikaty ze względu na to iż są drukowane na gorszym papierze, łatwo dają się poznać. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

—* INOWROCŁAW. (Wyrok na urzędników kolejowych). Sąd powiatowy w Inowrocławiu skazał szereg urzędników kolejowych za dokonywanie kradzieży. Pomiędzy skazanymi znajduje się również dr. Oberländer, któremu wymierzono półtoramiesięczne więzienie za dokonanie sprzeniewierzenia.

—* ŻYWIEC. (Szkody wywołane przez burzę). Temperatura, która w ciągu ostatnich dni w Żywcu coraz to powiekszała się, doszła ostatnio do 45 stopni. W dniu wczorajszym podczas podobnej temperatury wybuchła dwugodzinna burza, połączona z opadem gradu wielkości leszczynowego orzecha. — urza wyrządziłaB wielkie szkody. W ogrodach zostały doszczętnie zbite i powalone jarzyny, a na polach ornych zboża. Woda płynęła całemi potokami przez ulice miasta, zalewając wiele sutern i piwnic.

—* ŁÓDŹ. (300 bankructw). W okresie od 1-go stycznia do 1-go czerwca br. zanotowano w Łodzi według danych wydziału handlowego przy Okręgowym Sądzie przeszło 300 bankructw. „Lodzer Tageblatt" donosi ostatnio o zawieszeniu wypłat przez jedną z najpoważniejszych firm manufakturowych w Katowicach J. Katz. Wzmiankowana firma winna jest Widzewskiej manufakturze i firmie Steigert około 250 tysięcy złotych.

—* WILNO. (Wypadek cholery). W tych dniach lekarz powiatu wileńsko - trockiego, wezwany do chorego w Landwarowie stwierdził wypadek cholery. Władze sanitarne zarządziły odpowiednie środki ostrożności, wobec prawdopodobieństwa tego wypadku.

Klejnoty na dworze carów rosyjskich

Za czasów caratu cudzoziemcy, którzy zwiedzali dwór rosyjski, podziwiali stale niezwykłe bogactwa i obfitość klejnotów, jakie posiadały carowe, carówny i inne osoby, należące do rodziny carskiej.

Posłowie i wysłannicy królów francuskich, angielskich i niemieckich jak również ostatni poseł francuski przy dworze Mikołaja II., Maurice Paleologue, wprost nie mogli się nadziwić tym bogactwom. Tylko Piotr Wielki nie przypisywał wagi do tych drogocennych błyskotek. Jedyny raz uznał za stosowne pokazać wszystkie bogactwa swego dworu przy okazji uroczystej koronacji Katarzyny I., która musiała wystąpić wobec ludu w całym blasku majestatu cesarskiego jako ewentualna spadkobierczyni tronu Piotra.

Kornacja Katarzyny odbyła się z niebywałą pompą.

Korona jej była wysadzona brylantami olbrzymiej wielkości łuki korony lśniły pięknemi perłami nad któremi górował potężny rubin.

Korona ta była przechowywana w muzeum broni i zbroi w Moskwie.

Następna carowa, Anna Iwanówna, tak bardzo kochała się w drogich kamieniach, że wysyłała po nie specjalne karawany do Chin i na daleki Wschód; ona też założyła specjalny warsztat w Moskwie do szlifowania drogich kamieni i sama czuwała nad pracą robotników.

Następni cesarze i cesarzowe odznaczali się niemniejszą pożądliwością posiadania drogich kamieni, a ponieważ nie czynił nigdy różnicy pomiędzy swym majątkiem osobistym, a majątkiem państwa, przeto za rządowe pieniądze nabywali klejnoty gromadząc je stopniowo w coraz większej ilości.

Dwór cesarzowej Elżbiety odznaczał się taką okazałością i wystawnością, że gdy król francuski Ludwik XV. chciał wybrać dla cesarzowej rosyjskiej prezent, któryby jej naprawdę zaimponował, znalazł się w prawdziwym kłopocie.

Dwór petersburski odznaczał się specjalnie bogatą kolekcją djamentów. Sprowadzono do Rosji najznakomitszych jubilerów z zagranicy jak: Duval'a, Pauzier'a, Pfister'a i innych.

W Rosji były stale dwie korony cesarskie: wielka i mała.

Pierwsza została wykonana przez jubilera Pauzier'a w r. 1762, specjalnie dla ukoronowania nią Katarzyny II.

Korona ta służyła później podczas koronacji następnych carów, kończąc na ostatnim Mikołaju II-gim.

Posiada ona 4936 drogich kamieni, ważących razem 2858 karatów.

Mała korona rosyjska była zrobiona dla cesarzowej Marji żony Pawła I-go, kosztowała bardzo dużo, ale pod względem artystycznego wykonania i wartości kamieni nie może być porównywaną z wielką koroną.

Trudno zresztą opisać wszystkie te kosztowności, djademy, naszyjniki, epolety i wachlarze, jakie posiadał dwór rosyjski. Damy nosiły u swych staników bukiety sztucznych kwiatów, wysadzanych brylantami z liśćmi ze szmaragdów. Wojskowi i wszyscy urzędnicy nosili epolety, usiane brylantami, naszywał na mundury galowe złote upstrzone brylantami.

Były tam również oddzielne kamienie wielkiej wartości i piękna. Był naprzykład różowy brylant o 4 karatach i słynny brylant niebieski, ważący 8 karatów, oraz szmaragd który waży tylko 187 karatów.

Wszystkie te drogocenności i wiele innych, które wyliczyć trudno, wkrótce po rewolucji zostały wystawione na widok publiczny w Muzeum Narodowem i miały być zachowane jako historyczne pamiątki ludu rosyjskiego. Lecz żywot drogich kamieni ulega tak samo zmiennym losom, jak i życie ludzi czy też całych narodów.

Sowiety ciągle potrzebują pieniędzy, a więc po trosku, nieznacznie wyprzedają te kosztowności. Największą ich ilość powędrowała do Ameryki i przeszła do rąk „nouveaux-richesów".

W ostatnich czasach wśród inteligencji amerykańskiej powstała jednak gorąca opozycja przeciwko nabywaniu rzeczy „kradzionych".

Prócz tych koron skarbiec rosyjski posiadał inne kosztowności. Jabłko cesarskie przedstawiało olbrzymią kulę złotą, na której powierzchni był rysunek wysadzany brylantami. Na samym szczycie znajdował się szafir o rozmiarach tak wielkich, że żaden z maharadżów wschodu nie mógłby się pochwalić podobnym.

Berło cesarskie zostało wykonane również za czasów Katarzyny II. Jest to sztaba złota z 8-ma obręczami, wysadzanemi brylantami. Głównem upiększeniem berła był słynny brylant Orłowa, o żółtawym odcieniu, ważący 195 karatów, czyli więcej, niż głośny Koh-i-noor korony angielskiej, który waży tylko który waży tylko 187 karatów.

Na specjalną uwagę zasługuje wielka sprzączka do zapinania cesarskiego płaszcza.

Ma ona 25 centymetrów długości i odznacza się zadziwiającą pięknością kamieni, które zostały dobrane w sposób artystyczny i tworzą przedziwnie piękną game barw i świateł.



Indusi w Europie.
Kobiety induskie, produkujące się w niezwykle ciekawych tańcach egzotycznych.

Automobilizm w Polsce.

Wobec zarządzeń, ograniczających do minimów wywóz samochodów do Polski, import ich w r. b. spadł w przybliżeniu do 20 — 30 proc. importu zeszłorocznego. Gdy wedle danych na 1 lipca ub. r. (15.243 sam.) i na 1 stycznia 1926 r. (17.171 szt.) liczba samochodów wzrosła prawie o dwa tysiące, w pierwszym półroczu r. b. przyrost nie przekracza 600 — 700 aut.

Z miast polskich największą ilość samochodów posiada Warszawa, mianowicie 4.200, w tem 1.500 taksometrów. Najbardziej rozpowszechnioną w kraju marką są samochody amerykańskie „Ford".

Do rozwoju i propagandy automobilizmu w Polsce przyczyniają się automobilkluby w Warszawie, we Lwowie, Krakowie, Katowicach i w Poznaniu (z filją w Bydgoszczy), skupiające około 2.000 członków, z których 70 proc. posiada własne samochody. Organizacją centralną wszystkich tych automobilklubów jest Automobilklub Polski w Warszawie. Obecnie powstaje nowy klub automobilowy w Łodzi.

Wiadomości sportowe.

POLSKA — JUGOSŁAWJA.

Do Warszawy przybyła wczoraj lekkoatletyczna reprezentacja Jugosławji, która w dniach 10 i 11 bm. zmierzy się w Agrykoli z najlepszymi lekkoatletami polskimi. Sympatyczni goście w liczbie 14-stu zamieszkali w hotelu Victoria.

Dziś o godz. 18-ej odbędą oni w parku Sobieskiego ostatni trening przed zawodami, celem zapoznania się z bieżnią.

W sobotę rozegranych zostanie 7 konkurencyj, mianowicie: kula, oszczep, 100 mtr., 400 mtr., 1500 mtr. skok w dal i sztafeta 4×100 mtr.

Równość sił obu reprezentacyj zapowiada walkę niezwykle zaciętą.

WIELKIE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE

Udział tryumfatorów z Nicei — mjr. Toczka i rtm. Dobrzańskiego.

Tegoroczne zawody hippiczne organizowane w tygodniu od dnia 12 do 19 lipca br. na terenach Polo - Klubu na Siekierkach, należeć będą do rzedu najbardziej okazałych imprez obecnego sezonu. Na niezmiernie urozmaicony ich program złożą się zasadnicze cztery działy: 1) Centralne zawody konne o mistrzostwo W. P., 2) konkursy hippiczne, 3) pokazy jazdy wzorowej i 4) mecze gry w polo.

Poza wielką ilością zgłoszeń prywatnych na zawodach omawianych najliczniej, jak zwykle, reprezentowana będzie kawalerja. Najbardziej może zacięta walka zapowiada się w zawodach o mistrzostwo armji. Dotychczas nadeszły zgłoszenia z Grodna, które wysyła zespoły 13 i 10 p. ułanów, a ponadto do jazdy indywidualnej por. Kosińskiego z 23 p. ul. i por. Lewickiego z 9 p. strz. kon., dalej z Przemyśla reprezentowanego przez zespół 10 p. strz. kon., z Torunia (16 p. ułanów), oraz Lublina (12 p. ul. i 2 p. strz. kon.).

Kierownictwo zawodów, nad którémi protektorat objął Marszałek Piłsudski, ustaliło seryjne karty wstępu, które wynoszą na 8 dni zawodów: kupon do loży 20 zł., trybuna — 15 zł., miejsce stojące — 5 zł. Jednorazowe karty wstępu: kupon do loży 4 zł., trybuna — 3 zł., miejsce stojące — 1 zł.

W konkursach hippicznych, wśród których specjalnie ciekawie zapowiada się konkurs potęgi skoku, wezmą również udział nasi tryumfatorzy z Nicei, Rzymu i Medjolanu — mjr. Toczek i rtm. Dobrzański.

Rozmaitości.

× **Spacer na dnie Tamizy.** Przed paru dniami jak komunikują z Londynu, nurek marynarki angielskiej Frank Shield, który w skafandrze miał ulokowany mikrofon, wykonał spacer na dnie Tamizy w dół rzeki, począwszy od opactwa Westminsterskiego. Jego przeżycia i spostrzeżenia, w łożysku rzeki, były nadawane przez radjostacje nadawcze.

× **Pływająca wystawa turecka w Anglji.** Rząd w Angorze zorganizował „pływającą" wystawę gospodarczą. Statek „Kara-Deniz", z przedstawicielami władz oraz sfer handlowych, tureckich zawita wkrótce do Anglji, by zademonstrować wzory przemysłu, górnictwa oraz lotnictwa mało-azyatyckiego.

× **Fala upałów w Ameryce.** „New York Herald" donosi, że w ubiegłą sobotę 700 000 ludzi wyjechało z N. Yorku, chroniąc się przed strasznymi upałami. 150 000 samochodów podążyło w kierunku jezior Statten Island oraz New Jersey.

× **Nowy środek pędny dla samochodów.** Pisma techniczne oceniają bardzo przychylnie wynalazek chemika amerykańskiego, któremu udało się otrzymać drogą dystylacji mazutu nowy opał dla motorów samochodowych. Zawiera on 86 proc. benzolu, jest znacznie wydajniejszy i tańszy od zwykłej benzyny, używanej obecnie.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom".

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Śreżdzki.

Wstęp do ogrodu wolny

Restauracja i Kawiarnia Strzemięcin

urządza w **sobotę, dnia 10 lipca** o godz. 5-ej pop.

KONCERT NADZWYCZAJNY

całej orkiestry 18-go pułku ułanów.

O godz. 8-ej **ZABAWA FAMILIJNA**

Koniec? — W niedzielę koncert jak zwykle całej ork.

7895 O liczny udział prosi **Gospodarz.**

Wstęp do ogrodu wolny

BACZNOŚĆ!!!

Eleganckie suknie damskie w wielkim wyborze, wełniane, aksamitne, rypsowe. **Suknie** już od **8,- zł** począwszy. **Kapelusze damskie** teraz nadzwyczaj tanio już od **6,- zł** począwszy dopóty zapas starczy. 7890

Salon Mód, Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21

Hipolit Kotliński

GRUDZIĄDZ

I-szy skład ulica Mickiewicza nr. 24 — Telefon nr. 3
II-gi skład ulica J. Wybickiego nr. 7 — Telefon nr. 8

poleca bardzo korzystnie

WĘGIEL
PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
CEMENT
WAPNO

Wszelkie materjały budowlane i rolnicze

CENTRYFUGI (znane i wypróbowane marki)

Wózki dziecięce
Łóżka żelazne

oraz najrozmaitsze artykuły wchodzące w zakres branży żelaza

7213



RODACY!

PAMIĘTAJCIE!

że najtaniej i najlepiej kupuje się materjały piśmienne, instr. muzyczne i przybory, księgi handlowe, podręczniki szkolne itd. u

Władysława Kulerskiego

Grudziądz, ul. Pańska 19.

7384 Tamże wykonuje się druki, pieczątki, bloki kasowe itd., po przystępnych cenach, spiesznie i gustownie

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.

Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 7310

Wszelkie farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

POŃCZOCHY

jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane.

7328 **Skarpetki** męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych**

Pomorska Fabryka Pończoch

Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284

Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia

Piegi



żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana **Gadebuscha**

Axela krem od piegów

1/1 sł. 4.50 zł. 1/2 sł. 2.50 zł

Axela mydło

1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3.50 zł w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:
E. Edmund Henczewski (628
P. Lange, ul. Chełmińska 56
D. Klimek Fa „Alchemia"
W. Becker, Plac 23 Stycznia
„Drogerja Bałtyk" Lipowa 5

KINO ORZEŁ

Początek o godz. 6·15 i 8·15 w niedzielę o godz. 4·15.

W niedzielę o godzinie 2-giej popołudniu **przedstawienie dla dzieci i młodzieży. 12 akt.**

Ponadto nadprogram!!

Tytaniczne i gigantyczne arcydzieło sezonu

„HAVOC"

(Twe usta każdy całował)

monumentalny dramat sensacyjno-erotyczny na tle wydarzeń wojny światowej **w 9** aktach. — **Mord, Jazzbandy, pożoga, głód, zniszczenie, krew, Danzingi, łzy, rozkosze, szalejące płomienie, prawdziwe oblicze wojennego frontu!!!**

Niewidziana dotychczas gra!

W rolach głównych: **Madge Bellamy, Margaret Liwingston i George O'Brien.** [7380

»Hotel Król. Dwór«

Rynek 3/4 Zarz.: Br. Kraski Tel. 76 i 323

Dziś w piątek, dnia 9-go lipca br.

Ostatni

Wielki Wieczór Familijny

Początek o godz. 8-mej wiecz. [7388

Wstęp bezpłatny.

We wtorek, dnia 13 bm.: **Wieczór pożegnalny** ulubionej Jazz-Orkiestry Josué Pilatti. — Od godz. 10-tej Dancing.

WOJAŻER

dobry kupiec, możliwie z branży budowlanej potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się kierować do Głosu Pomorskiego pod nr. 7393

Suszone kwiaty lipowe

po najwyższych cenach kupuje 7397

Apteka pod Lwem - Pańska 22

INTERES

przedmioty gospodarcze, papier i galanterja, przy Rynku jest do **wydzierżawienia.** Do przejęcia towaru potrzebne **3000 do 4000 zł.** [7398

Fa Oskar Schulz właśc. **M. Schwarz**

Nowe (Pomorze) Rynek 22

7377 **Kupuję każdą ilość**

MALIN i WIŚNI

Wytłocznia soków owocowych

A. RUCHNIEWICZ

Grudziądz, ul. Pańska 23

Dwuch uczni

zdolnych i uczciwych poszukuje od zaraz ewent. od 1 sierpnia 26 r.

Hipolit Kotliński

skład żelaza i artykułów budowlano-rolniczych **ul. Mickiewicza 24.**

BACZNOŚĆ!!!

Wykonuję młócenie zboża młocarnią parową

Ceny według ugody. Zgł. Radzyńska 9, ptr.

OTTO KAHRAU

FABRYKA MEBLI

Grudziądz, Sienkiewicza 16

poleca po cenach b. przystępnych

POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALKI, MEBLE POJEDYŃCZO

7245

BANK LUDOWY

Tel. 431 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 431

GRUDZIĄDZ, ul. Jós. Wybickiego 21.

Załatwia czynności bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

6976

Sprzedaże

Lis młody do sprzedania ul. Koszarowa 20, par. lewo

Wózek dziecięcy granatowy, na resorach, dobrze utrz. za 80 zł do oddania w skład. „Bielizna", ul. Toruńska nr. 3

Dobrze utrzyman.

FUZJĘ

kal. 16 tanio sprzeda Tuszewska Grobla 54, prt. l.

Z powodu **wyjazdu** zaraz do sprzedania

warsztat malarski

z wszelk. narzędziami. Cena 120 zł. Ubikacja jest duża w ul. Toruńskiej i duża tablica do firmy. Wiad.: Szpręglewska, Pl. 23 Stycznia 17

Kupna

Kupię

100 butelek

litrow. ciemne **do wina węgierskiego.** Zgł. do Głosu Pom. nr. 7394

BECZKI

od smoły i oleju

kupuje firma

Venzke & Duday

Grudziądz

Destylacja smoły [6489

Fabryka papy dachowej.

Kupię okazyjnie **gik (dwukółkę)** koszyk lub mały szarabanik. Of. Kościuszki 34 mieszk. p. Baranowskiej

Mieszkania

Poszukujemy 2 pokojow.

mieszkania

wraz z kuchnią. Płacimy odstępne. Zgł. do Głosu Pm. nr. 7395.

2 lub 3 pokoje umeblow.

ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia. Wiadomość **Mickiewicza 16**, I piętro od godziny 15[00] do 17[30].

Pokój umebl. z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia Toruńska 35, II pr. [7381

Posady

POMOCNIK malarski

z 14 letnią praktyką poszukuje od natychmiast stałej posady. Zgł. do Głosu Pom. nr. 7385.

Nauczycielka z pozw. urzęd. i świad. poszuk. zaraz posady prywatn. Przygot. do gimn. i udz. lekcji wyższej muzyki. **A. Jaeger, Toruń-Mokre, ul. Pod Dębową Górą 11, tel. 140**

Panienka

inteligentna, wykształcona, lat 20, szuka posady freblanki, bony w mieście lub na wsi. Zajęłaby się dziećmi młod. Zna się także na szyciu. Łask. of. skier. pod adr. **Anna Zatorska, Chełmno,** ul. Wodna nr. 29, I piętro. [7892

Dzielna **krawcowa** przyjmie jeszcze kilka miejsc w domu do szycia w mieście lub na wsi, dziennie 2,50. Zgł. pism. do Głosu P. nr. 7894pm

Sprzątaczka

potrzebna do wszystkich prac domowych natychmiast. Zgł. Plac 23-go Stycznia 30, I lewo [7898

Różne

Tylko od 7 złotych szyje suknie

Madame Marie

Tusz. Grobla 18, I ptr.

Skład z mieszkan.

natychmiast do odstąpienia. Wiad. w Głosie Pomorskim nr. 7878pm

Poszukuje się

sklepu

z 2 pokojami i kuchnią wśród miasta za odstępnem. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 7401.

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Baczność!

Grafologini-fizjognomistka

nieodwołalnie wyjeżdża dnia 18 bm.

Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie. 7872

Mam praktykę sądową na polu grafologji i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.

Przyjmuję codziennie od **godz. 11 do 1 i od 4 do 7, w niedziele i święta tylko popołudniu.**

Sarment

Grudziądz

Słowackiego 4,

parter na lewo.

Pierwszorzędną asfaltową

PAPĘ dachową

Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę

i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka TEKTUR DACHOWYCH

W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 13
Telefon 413
Telegramy: „Papdach"
Fabr.: Tusz. Droga

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ◆ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ◆ 4 maszyny rotacyjne

Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!

Solidna obsługa!!